

Depesza PKOP

do belgijskich obrońców pokoju

WARSZAWA (PAP). — W związku z odbywającym się w Brukseli Krajowym Zjazdem Belgijskich Obrońców Pokoju, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do prezydium Zjazdu depeszę, w której m. in. czytamy:
„Wierzymy głęboko, że jak my w Polsce, tak i Wasz ruch obrońców pokoju uczyni wszystko, aby pokrzyżować plany amerykańskich

imperialistów, którzy remilitaryzują Niemcy Zachodnie — co stanowi szczególnie niebezpieczeństwo dla naszych krajów.
Życzymy Wam dalszych sukcesów w walce o niezawisłość narodową i zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.
Depeszę podpisał — przewodniczący PKOP, prof. Jan Dembowski.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 251 — ROK VII

ŁÓDŹ, SOBOTA 22 I NIEDZIELA 23 WRZEŚNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

W rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej



„W imię pokoju”. Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

Obraz artystów W. Wichtińskiego, B. Zukowa, E. Lewina, L. Czernowa i L. Szmalko. Charków, 1950 r.

Nie należy również zapominać o... właściwości rewolucji chińskiej, polegającej na tym, że obok Chin istnieje i rozwija się Związek Radziecki, którego rewolucyjne doświadczenie i pomoc nie może nie ulżyć walce proletariatu chińskiego przeciwko imperializmowi i przeciwko feudalno-średniowiecznym przeżytkom w Chinach.

J. Stalin

Ogromna pomoc, jakiej udzielił Związek Radziecki narodowi chińskiemu w wojnie przeciwko najeźdźcom japońskim oraz trwały sojusz ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, zmierzający do tego by wspólnie zapobiec odrodzeniu agresywnych sił Japonii — napawają naród chiński bezgranicznym entuzjazmem w walce przeciwko siłom agresji na Dalekim Wschodzie.

Mao Tse-tung

Dążenie narodu niemieckiego do jedności ojczyzny cieszy się gorącym poparciem Związku Radzieckiego

Przewodniczący Komisji Kontrolnej w Berlinie gen. Czujkow o propozycjach rządu i Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). — Korespondent agencji prasowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (ADN) zwrócił się do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontrolnej, gen. Czujkowa, z pytaniem na temat propozycji Izby Ludowej NRD skierowanej do parlamentu bismarskiego w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej. Oto treść pytania korespondenta i odpowiedzi gen. Czujkowa:

PYTANIE: Jakie jest stanowisko Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech wobec propozycji Izby Ludowej NRD skierowanej do Bundestagu w sprawie zwołania przedstawieli NRD i Niemiec Zachodnich dla omówienia następujących dwóch zagadnień: 1) przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokoj młujących Niemiec oraz 2) przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

ODPOWIEDZ: Uważam tę propozycję Izby Ludowej NRD za wyraz słusznego dążenia wybrańców narodu do stworzenia jednolitych, demokratycznych i pokoj młujących Niemiec oraz do zapewnienia trwałego pokoju i niezależnej egzystencji Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że zagadnienia dotyczące przywrócenia jedności Niemiec oraz zapewnienia trwałego pokoju i niezawisłości głęboko interesują cały naród niemiecki.

Uważamy, że naród niemiecki i wybrane przezeń organa mają prawo ujęcia w swe ręce sprawy przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, podobnie jak mają one prawo wyrazić swój pogląd również w sprawie konieczności przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Takie prawo narodu niemieckiego wypływa bezpośrednio z uchwał konferencji poczdamskiej. Nie może i nie powinno trwać długo istniejące rozbiście Niemiec. Można je zlikwidować wysiłkiem samego narodu niemieckiego przy poparciu innych narodów młujących pokój. Propozycja Izby Ludowej w sprawie zwołania narady ogólnoniemieckiej dla omówienia kwestii przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych i pokoj młujących Niemiec oraz fakt, że propozycja ta odbiła się nadzwyczaj silnym echem wśród ludności zarówno wschod-

niej jak i zachodnich Niemiec świadczą o pogłębieniu się świadomości narodowej krzepnących sił demokratycznych w Niemczech.

Co się tyczy drugiej propozycji Izby Ludowej — aby ogólnoniemiecka narada przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich zażądała przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami — to nie ulega wątpliwości, że jest to również propozycja słuszną i że wspólna akcja przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w tej sprawie mogłaby być wielkim wkładem w dzieło pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz przyspieszenia przygotowania i podpisania traktatu pokojowego z Niemcami.

Należy uwzględnić okoliczność, że

mocarstwa okupujące Niemcy Zachodnie i usiłujące zastąpić obecnie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami czcziymi deklaracjami o t. zw. „zakończeniu stanu wojny”, nie mogą nie liczyć się z opinią narodu niemieckiego, który powołał się może w danym wypadku na swe bezsporne prawo i który cieszy się poparciem narodów młujących pokój. Jak wiadomo, rząd radziecki wypowiedział się i wypowiada za przywróceniem jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, jak również za przyspieszeniem zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz za wycofaniem następnie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Dlatego też możecie nie wątpić, że wszelkie wysiłki w tym kierunku, podejmowane przez przedstawicieli Niemiec zarówno wschodnich jak i zachodnich będą się cieszyły jak najbardziej energicznym i przy tym zupełnie bezinteresownym poparciem Związku Radzieckiego.

Wies podniecie wydajność ziemi i hodowli

Listy chłopów do Prezydenta B. Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta napływają liczne listy i depesze od chłopów z różnych powiatów kraju. Chłopi donoszą w nich Pierwszemu Obywatelowi Polski o swych osiągnięciach i przyrzekają, że wielokrotnie swoje wysiłki, aby przez zwiększoną produkcję przyspieszyć wykonanie Planu 6-letniego, wzmocnić ludową ojczyznę i pomnożyć swój wkład w walkę o pokój na świecie.

Gorące zapewnienie o zdecydowa-

nej woli stałego podnoszenia wydajności ziemi i hodowli złożył Prezydentowi m. in. chłop gromady Jasięwo, w pow. Grudziądz. W depeszy, której tekst uchwalili na gromadzkim zebraniu sprawozdawczym z Ogólnopolskich Dożynek w Poznaniu, stwierdzają oni, że przez realizację zadań Planu 6-letniego pragną przyczynić się do pokrzyżowania zbrodniczych planów imperialistów anglo-amerykańskich, zmierzających do rozpetania nowej wojny.

W całym kraju trwają przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie manifestacją serdecznych uczuć, głębokiej przyjaźni i wdzięczności, żywnych przez społeczeństwo polskie dla potężnego Związku Radzieckiego. Ze wszystkich stron kraju napływają meldunki o rozpoczętych już przygotowaniach do uroczystości i imprez Miesiąca Przyjaźni.

W woj. wrocławskim ok. pół miliona obywateli, zrzeszonych w 5.246 kołach TPPR przystąpiło już do przygotowań do Miesiąca Przyjaźni. M. in. nauczyciele wygłoszą na terenie swego województwa 1.554 odczyty i pogadanki o życiu w Związku Radzieckim oraz zorganizują 751 wieczorów literackich poświęconych literaturze rosyjskiej i radzieckiej.

W woj. bydgoskim w przygotowaniach do Miesiąca Przyjaźni przoduje powiat włocławski. W powiecie tym w ciągu br. powstało 61 nowych kół TPPR.

Nie minie ich surowa kara!

Szajka szkodników z ŁZM dezorganizowała zaopatrzenie łodzi w mięso

Organa prokuratury i władz bezpieczeństwa wykryły nie tylko w Łódzkiej Zakładach Mięsnych szajkę spekulantów i niebezpiecznych szkodników gospodarczych, od dłuższego czasu usiłujących dezorganizować zaopatrzenie Łodzi w mięso. Zauważono mianowicie, że w okresie od 3 — 8 września br. ŁZM rzuciły na rynek o 50 proc. mniej mięsa niż zaplanowano, przy równoczesnym znacznym zmniejszeniu puli mięsnej w dni największego popytu na mięso, a więc w piątek i sobotę. W ten sposób w dniach 7 i 8 września br. jedna trzecia mieszkańców Łodzi została pozbawiona możliwości zakupu mięsa. Równocześnie zaś w magazynach ŁZM leżały dziesiątki ton mięsa, które według planu, właśnie w te dni powinno być rozprzeżone.

Hersztem bandy spekulantów, którzy wszelkimi środkami starali się zakłócić normalne zaopatrzenie miasta w mięso, był pelniący obowiązki dyr. handl. ŁZM, Marian Nowakowski, były makler giełdowy i kierownik jednego z oddziałów rzeźni miejskiej podczas okupacji. Po wojnie specjalnie „czuwał” nad tym, by najlepsze mięso kierowane było z ŁZM do jatek rzeźników — spekulantów.

Prawą jego ręką w tych machinacjach był dyr. produkcji ŁZM, Tarkara,

Naród niemiecki walczy o pokój zjednoczenie kraju i demokrację

Konferencja prasowa z udziałem artystów Teatru Dramatycznego z Dreżna

Wczoraj odbyło się spotkanie przedstawicieli prasy łódzkiej z artystami Państwowego Teatru z Dreżna, bawiącymi na gościnnych występach w Łodzi.

Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty i Kultury Saksonii, tow. Kraus, mówił o walce, jaką toczy naród niemiecki z imperializmem anglo-amerykańskim, usiłującym w Niemczech Zachodnich zaszczepić w dusze młodzieży jad nienawiści, kult brutalnej siły i odwetu. „Walczyliśmy o kulturalną, o ideową jedność narodu niemieckiego. Na scenach naszych rozbrzmiewają słowa wielkich dramaturgów ludzkości, wielkich humanistów. Teatry nasze zapełniają się nowymi widzami. Przychodzą do nas ludzie, którzy przedtem nie znali teatru. Dzieła Simonowa, Kruczkowskiego, Kani — i innych pisarzy krajów demokracji ludowej — oglądało u nas dziesiątki tysięcy ludzi, wyrażając głośno swój zachwyt i uznanie, przy czym po przedstawieniach „Sonnenbrücken” długo manifestowano na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej.

W miastach Niemiec Zachodnich młodzież również walczy o pokój. Wezwania do wstępowania w szeregi militarnych oddziałów Adenauera palone są publicznie.

Artyści z Trizonii uciekają do nas. Przybywają do Niemiec Republiki Demokratycznej, by tu z nami pracować wspólnie nad umacnianiem prawdziwej kultury, nad umacnianiem pokoju.”

Przedstawiciel zespołu dramatycznego, tow. Reif, mówił o wrażeniach, odniesionych przez artystów niemieckich podczas swego pobytu w Polsce, o sztukach polskich, oglądanych w Warszawie i Łodzi, o kontakcie z artystami polskimi.

„To, co u was zobaczyliśmy — nasze osiągnięcia i wasze metody — zastосуemy również i na naszych scenach.

W dalszym ciągu ożywionej dyskusji zabierali głos: artystka Ingeborga Ottman, poeta Max Zimmering i inni.

Sekretarz organizacji partyjnej przy Państwowym Teatrze Dreżńskim, tow. Oskar Siek, powiadomił

dziennikarzy łódzkich, że onegdaj cały zespół artystyczny i techniczny zespołu wystosował do premiera Otto Grotewohla depeszę, solidaryzującą się z jego wystąpieniem w sprawie apelu niemieckiej Izby Ludowej.

Tekst depeszy brzmi jak następujący:

Premier Otto Grotewohl

Berlin
„My, personel artystyczny i techniczny Państwowego Teatru w Dreżnie, przebywający w Polsce na występach gościnnych, jako pierwszy po wojnie niemiecki zespół artystyczny, jesteśmy głęboko wzruszeni umiłowaniem pokoju i zapałem do pracy polskiego narodu. Wzruszeni jesteśmy wielkim zaufaniem i przyjaźnią, okazaną nam tutaj na każdym kroku. Tego zaufania nie zawiedzemy nigdy.

W radosnym nastroju witamy słowa naszego premiera Otto Grotewohla, wzywające do przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów, celem powołania zgromadzenia narodowego, które zrealizuje żądania

naszego narodu, domagającego się utworzenia jednolitych, niezależnych, demokratycznych, pokoj młujących Niemiec.

Odrzucenie przez Adenauera i Schumachera tak ważnej dla niemieckiego narodu propozycji jest zdradą wobec jedności Niemiec. Jest wyrażeniem poparcia dla zbrodniczych planów anglo-amerykańskiego imperializmu, usiłującego zburzyć pokój świata.

Przyrzekamy z jeszcze większym zdecydowaniem prowadzić walkę o jedność Niemiec. Artysty niemieccy wezmą jeszcze większy udział w walce o wykonanie wskazań, zawartych w apelu naszej Izby Ludowej z dnia 15. 9. 1951 r. Ten ważny odcinek walki o pokój jest bowiem odcinkiem walki o niemiecką kulturę, która bez jedności Niemiec i bez pokoju nie mogłaby się dalej rozwijać.

Za zespół Państwowego Teatru w Dreżnie
Hans Finohr
Heinz Eckhardt
Oskar Siek.
Łódź, dnia 20 września 1951 r.

Chłopi z entuzjazmem wypełniają obowiązek wobec państwa

1500 GROMAD WSPÓŁZAWODNICZY W AKCJI SIEWNEJ

Coraz bardziej rozwija się współzawodnictwo między gromadami o przedterminowe przeprowadzenie jesiennej akcji siewnej oraz o uzyskanie wysokich plonów. Do dnia 18 bm. do współzawodnictwa tego przystąpiło około 1500 gromad województwa łódzkiego. W powiecie radomszczańskim w jesiennej akcji siewnej współzawodniczy ponad 200 gromad, w pow. sieradzkim 147, a w pow. piotrkowskim 110. Liczba ta z dnia na dzień wydatnie się zwiększa.

Chłopi gmin Krzyżanówek i Blonie w pow. kutnowskim, którzy rozpoczęli już akcję siewną, zobowiązali się przeprowadzić zasiewy wyłącznie przy pomocy siewników. Fakty te są najlepszym dowodem, że pracujące chłopstwo pragnie jak najszybciej zrealizować zadania Planu 6-letniego dla

rolnictwa, pragnie pomnażać bogactwo i siły Ludowej Ojczyzny.

ZDECYDOWANA POSTAWA MAŁOROLNYCH WOBEC SPEKULANTÓW

Pracujący chłopi wydali zdecydowaną walkę spekulantom, którzy trudnią się nielegalnym handlem i ubożem zwierząt rzeźnych, ujawniając ich i wydając w ręce władz. Ostatnio chłopi małorolni gromady Oskowice, gminy Bielawa w pow. łowickim, zdemaskowali i oddali w ręce władz kula-kę i anieszka Szymczaka, posiadającego 26-hektarowe gospodarstwo, który od dłuższego czasu zajmował się nielegalnym ubożem.

Bez względu na walkę, wydana spekulantom, wpłynęła w poważnym stopniu na zwiększenie podaży trzody chlewnej w wolnej sprzedaży (niekontraktowanej). I tak w dniu 19 bm. w pow. łowickim wykonano dzienny plan skupu tuczniaków w 153 proc., w pow. piotrkowskim w 150 proc., a w pow. łódzkim w 120 proc.

KP W. Brytanii przystępuje do wyborów pod hasłem walki o pokój i ocalenie kraju

LONDYN (PAP). — 19 września Komitet Polityczny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie pt. „Walka o ocalenie Anglii”.

Oświadczenie to, stwierdzając, że głównym hasłem wyborczym będzie walka o pokój i ocalenie Anglii, wzywa wszystkich patriotów i tych wszystkich, którym drogi jest pokój, aby walczyli o wybór kandydatów komunistycznych w tych okręgach wyborczych, gdzie zostali oni wysunięci. We wszystkich innych okręgach wyborczych należało walczyć o wybór kandydatów laburzystowskich przeciwko konserwatyście.

PLAN MIESIĘCZNY WYKONANY W 212 PROC.

Codziennie wpływają meldunki z poszczególnych gmin i gromad o wykonaniu wrześniowego planu skupu zboża. Gmina Chociszew w pow. łęczyckim w dniu 19 bm. przekroczyła wrześniowy plan sprzedaży zboża o 13,5 proc., a Rossoszyca w pow. sieradzkim o 112 proc., tj. miesięczny plan skupu wykonano tam w 212 proc.

Chłopi przystępują masowo do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie rocznego planu skupu zboża, pragnąc jak najszybciej wypełnić swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny ludowej. W pow. brzezińskim chłopi 18 gromad postanowili do końca bm. wykonać roczny plan sprzedaży ziarna. 12 gmin pow. rawsko-mazowieckiego zobowiązało się wypełnić roczny plan skupu do 15 listopada br., tj. na półtora miesiąca przed terminem.

W I rocznicę uchwały rządu ZSRR o budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej

MOSKWA (PAP). — Dnia 21 bm. minęła pierwsza rocznica powzięcia przez rząd ZSRR uchwały o budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze, Kanału Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego oraz o nawodnieniu południowych okręgów Ukrainy i północnego Krymu.

Wielkie budowlę komunizmu — podkreśla „PRAWDA” — świadczy dowodnie o wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Wszyscy uczciwi ludzie na świecie przekonują się, że w Związku Radzieckim rozwija się w pełni przemysł pracujący dla celów pokojowych, powstają nowe elektrownie wodne i systemy nawadniające, tworzą się warunki dla dalszej poprawy bytu mas pracujących. Równocześnie w krajach kapitalizmu odbywa się szaleńczy wyścig zbrojeń, ciężary którego spadają na barki ludzi pracy, kurczy się budownictwo pokojowe i katastrofalnie obniża się stopa życiowa mas pracujących. Pochłonili twórcy pracą pokojową — ludzie radzeczy prowadzą słuszną walkę o pokój na całym świecie.

Na szpaltach prasy radzieckiej

Gospodarstwo społeczne — główną siłą kolchozu

W piątą rocznicę opublikowania uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) „O środkach zmierzających do likwidacji naruszenia statutu artelu rolnego w kolchozach”, „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny pt. „Gospodarstwo społeczne — główną siłą kolchozu”. W artykule czytamy m. in.:

Statut, opracowany pod bezpośrednim kierownictwem towarzysza Stalina, wytyczył drogi organizacyjno-gospodarcze umocnienia kolchozów, rozwoju ich gospodarki społecznej i podwyższenia dobrobytu kolchoźników i kolchozniczek. Statut utrwalił ustawodawczo podstawy nowego socjalistycznego sposobu produkcji na wsi, sformułował socjalistyczne zasady życia kolchozowego.

Zyjąc i pracując w myśl stalinowskiego statutu, chłopi kolchozów osiada coraz to nowe sukcesy na polu rozwoju socjalistycznego rolnictwa. W r. 1950 globalne zbiory zbóż przewyższyły zadania ustanowione na końcowy okres planu pięcioletniego i wyniosły 7,600 milionów pudów. W okresie powojennej pięcioletki wzrosły 2 — 3-krotnie zbiory globalne najważniejszych roślin technicznych. Wzrost poziom mechanizacji rolnictwa oraz rola ośrodków maszynowo-tractorowych we wszystkich gałęziach produkcji kolchozowej.

Osiągnięcia socjalistycznego rolnictwa są bezpośrednim wynikiem konsekwentnej realizacji polityki partii bolszewickiej w dziedzinie kolchozowego budownictwa.

Partia i rząd żądają ścisłego przestrzegania statutu we wszystkich kolchozach. Stalinowską troską o umocnienie kolchozów i przestrzeganie statutu technicznie przyjęte pięć lat temu uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) „O środkach zmierzających do likwidacji naruszenia statutu artelu rolnego w kolchozach”.

Wykonując uchwałę partii i rządu, organizacje partyjne i państwowe dokonały wielkiej pracy w dziedzinie likwidacji naruszenia statutu. Wyniki tej pracy wywarły zbawienny wpływ na całą działalność praktyczną kolchozów. Umocniło się gospodarstwo społeczne kolchozów, wzrosła dyscyplina pracy, polepszyła się jej organizacja, zwiększyła się zainteresowanie kolchoźników we wszechstronnym rozwoju produkcji kolchozowej.

Nowy rząd nędzy i głodu w Finlandii

HELSINKI (PAP). — 20 września prezydent Finlandii Paasikivi zatwierdził skład nowego rządu fińskiego utworzonego przez przywódcę agrariuszy Kekkonena. Większością tek podzielili się socjaldemokraci i agrariusze.

W prasie demokratycznej ukazało się oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii, Pessi. Podkreślił on, że rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu prowadzone były wyłącznie między przedstawicielami partii burżuazyjnych a prawniczymi przywódcami socjaldemokratycznymi.

Porozumiano się z góry w sprawie bazy nowego rządu i w sprawie niedopuszczenia w jego skład Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego.

Na budowlach socjalizmu w Polsce

Nowe robotnicze miasto — Brzeg Dolny powstaje obok kombinatu chemicznego „Rokita”

WROCLAW (PAP). — Równoległe z budową i rozbudową potężnych zakładów przemysłu chemicznego „Rokita”, opodal starego miasteczka dźwigają się mury nowego, 10-tysięcznego miasta — ośrodka mieszkaniowego dla robotników. Prace postępują w szybkim tempie.

Szkoci w obronie pokoju

LONDYN (PAP). — W Szkocji zakończył się Tydzień Pokoju. W trzech głównych miastach szkockich — Glasgow, Edynburgu i Aberdeen — odbyły się wiece i manifestacje obrońców pokoju. We wszystkich trzech miastach przyjęto na wiecach jednomyślnie uchwały wyrażające żądanie, by działał zgodnie z Apellem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Podczas Tygodnia Pokoju w Szkocji zebrano wiele nowych podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju. Do dnia 16 września liczba podpisów pod tym apellem wyniosła w Szkocji 172 tysiące.

pie naprzód. Od kwietnia br. wykonano w stanie surowym 5 bloków mieszkalnych o łącznej kubaturze 32.810 metrów sześciennych. W następnych latach Planu 6-letniego na przestrzeni 20 ha stanie blisko 50 takich budynków. Każde z nowo-wybudowanych mieszkań to szczyt komfortu.

Nowowznoszone miasto Brzeg Dolny to prawdziwy pomnik budownictwa socjalistycznego — wyraz troski ludowego rządu o byt ludzi pracy.

W SZCZECIŃSKIEJ STOCZNI WRE PRACA

SZCZECIN (PAP). — W nowowzniesionych halach szczecińskiej stoczni jeszcze ciągle pracują monterzy i elektrycy, betoniarze i murarze. Lecz na nowej stoczni trwa już regularna produkcja wielkich jednostek morskich. Wyśliki stoczniowców, które umożliwiły przed miesiącem założenie stępki pod pierwszy ruderowiec, wzmożyły się w dniach przygotowań do budowy drugiej jednostki.

Na rusztowaniach stoi już druga z kolei stępka, a obok niej, na wielkim placu prefabrykacyjnym, rosna nieustannie elementy węglowców. Rada i pomoc radzieckich inżynierów, wielki, twórczy zapał robotników sprawiły, że coraz szybciej po-

Zaciekle walki na froncie koreańskim

PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 21 września w Pchennie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na środkowym odcinku frontu w rejonie na południe od Chholwon oddziały armii ludowej prowadzi nadal zaciekle walki z III i XXV dywizjami amerykańskimi, usiłującymi przerwać linie obronne wojsk ludowych i zadają im znaczne straty.

Na wschodnim odcinku frontu oddziały armii ludowej odparły pomysł inżynierów w rejonie na północ od Inchej kilkanaście gwałtownych ataków jednostek pierwszej amerykańskiej dywizji strzelców morskich oraz VIII i XI dywizji wojsk lisyntowskich.

PEKIN (PAP). — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ciągu 5 dni do 10 września włącznie nieprzyjaciel stracił na froncie koreańskim przeszło 5.200 żołnierzy i oficerów. W okresie tym zestrzelono 52 samoloty, nieprzyjaćelskie.

Końcowa faza walki ze stonką ziemniaczaną

WARSZAWA (PAP). — W ciągu bieżącego roku prowadzono intensywne zwalczanie stonki ziemniaczanej. Za pomocą skutecznego środka chemicznego — dwuchloroetanu, zdolano wyniszczyć wszystkie ukryte ogniska stonki. Niektóre ogniska nie zostały jednak wykryte i tam owady stonki weszły do ziemi, w celu przezimowania. Służba Ochrony Roślin przystąpiła też obecnie do dodatkowej, IV i ostatniej w tym roku fazy zwalczania tego groźnego szkodnika.

Polą po wykopanych ziemniakach, gdzie — jak się podejrzewa — znajduje się stonka, opyla się nowym, bardzo skutecznym środkiem chemicznym — preparatem HCH.

Niezależnie od zwalczania stonki nowym preparatem, przeprowadzane są w czasie kopania ziemniaków dokładne lustracje, gdyż stonkę ziemniaczaną można wykryć jeszcze na łęczach, lub wygarnąć ją z ziemi kopacką, czy motyką.

W razie wykrycia stonki należy natychmiast zawiadomić o tym Prezydium Gminnej Rady Narodowej i dokładnie oznaczyć miejsce, na którym owad został znaleziony.

wstają wielkie prefabrykowane sekcje, które potężny dźwig już wkrótce uniesie na pochylinie.

PIERWSZE RUCHOME STACJE TRANSFORMATOROWE

WARSZAWA (PAP). — Polska technika odniosła nowy poważny sukces — zespół inżynierów i techników skonstruował pierwszą w Polsce ruchomą stację transformatorową.

Osiągnięcie naszych konstruktorów posiada olbrzymie znaczenie dla pełnego, właściwego wykorzystania sprzętu mechanicznego w budownictwie.

Konstrukcja tego typu stacji o mocy 400 kva, niespotykana dotąd w Polsce i mało znana za granicą została opracowana w ciągu zaledwie 6 tygodni.

Braterskie pozdrowienia dla strajkujących metalowców Hesji

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Zw. Zawodowego Metalowców wysłał w imieniu wieloletniej w Polsce i mało znana za granicą została opracowana w ciągu zaledwie 6 tygodni.

W dniu tym senat akademickie i studenci we wszystkich uczelniach zbiorą się na tradycyjnych dorocznych uroczystościach inauguracji nowego roku akademickiego.

1 października — inauguracja roku akademickiego

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz inne ministerstwa prowadzące szkolnictwo wyższe, ustaliły dzień 1 października b. r. jako termin rozpoczęcia nowego roku akademickiego 1951-52.

W dniu tym senat akademickie i studenci we wszystkich uczelniach zbiorą się na tradycyjnych dorocznych uroczystościach inauguracji nowego roku akademickiego.

Potężny głos w obronie pokoju

Wielomilionowe miasto nad Nową Zyrą tym samym pragnieniem, które przenika cały naród radziecki, całą postępową ludność. I zewnętrzny wykład miasta odzwierciedla wszystko to, co wypełnia w owe dni życie mieszkańców Leningradu.

Nad główną bramą olbrzymiej fabryki budowy maszyn im. Kirowa z daleka widoczne są słowa apelu: „Obronimy sprawę pokoju!”

W Alei Stalina buduje się nowe domy. Wraz z wznoszonymi murami coraz wyżej lopotą czerwone transparenty z napisem: „Stachanowska Warta Pokoju”. Barwne plakaty zapraszają do klubu na odczyt o Pakcie Pokoju i do teatru na sztukę „Szumi Morze Śródziemne”, której tematem jest walka o pokój.

Na skrzyżowaniach ulic masowo sprzedawane są miniatury białe gołębie z masy plastycznej. Z głosników ulicznych dochodzą słowa pieśni: „Pokój zwycięży wojnę...”

Tego dnia, gdy gazety ogłosiły uchwałę plenum Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, wzywającą ludzi radzieckich do podpisywania apelu o zawarcie Paktu Pokoju, grupa działaczy społecznych Leningradu utworzyła komitet organizacyjny dla zwołania obwodowej konferencji obrońców pokoju.

11 września w olbrzymiej Białej Sali Kolumnowej zebrano się 541 delegatów i liczni goście — robotnicy, kolchoźnicy, pedagodzy, lekarze, uczeni, artyści, studenci, gospodynie domowe — ludzie różnego wieku i najrozmaitszych zawodów. Na czerwonym transparentie, zawieszonym wzdłuż całej sali, wypisane są słowa towarzysza Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca!”

Konferencja zgaję przewodniczącym komitetu organizacyjnego główny konstruktor fabryki im. Stalina, Mikołaj Kowalow, pod którego kierownictwem powstały projekty najpotężniejszych w świecie turbin dla ol-

brzymich elektrowni wodnych — budowlę komunizmu.

Z kolei na trybunie wchodzi akademik Dymitrij Naliwkin. Referat jego poświęcony jest zdecydowanej i konsekwentnej stalinowskiej polityce pokojowej Związku Radzieckiego.

Naród radziecki wychowany przez partię Lenina-Stalina kocha pokój. Całe jego życie przepojone jest pragnieniem budowania i tworzenia pracy — mówi referent. Osiągnięcia Związku Radzieckiego, wzmacniają potężny obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, jednoczą obecnie ponad 800 milionów ludzi.

Gorącą owacją witają delegatów konferencji wnieśli przez Naliwkina odkrył na cześć wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, inspiratora walki narodów o pokój na całym świecie.

A potem jeden za drugim wstępują na trybunę delegaci narodu — kolchoźnik A. Iwanow, kompozytor B. Solowiew-Siedoj, marynarz A. Triebugow, wielkmiarka E. Maksimowa, ślusarz P. Zajczenko, pisarz W. Sajanow.

Zarem tchną słowa zastuszonej nauczycielki RSFR, Lidii Bogolubowej.

Z tej sali zwracamy się do wszystkich uczciwych ludzi świata z apelem, by nie dopuścili do wojny. Chcąc spokojnie wychowywać dzieci, chce korzystać ze wszystkich osiągnięć kultury, stworzonej przez ludność. Dlatego kładę swój podpis pod apelem Światowej Rady Pokoju i wyrażam swe żądanie skierowane do rządów pięciu wielkich mocarstw, by zapewniły mi pokój.

Radio, gazety podały do powszechnej wiadomości mieszkańców miast i wsi leningradzkiego obwodu uchwały obwodowej konferencji obrońców pokoju. Wśród zwolowanych są zebrania. Pod apelem Światowej Rady Pokoju złożyło już swe podpisy wiele setek tysięcy mieszkańców Leningradu i obwodu leningradzkiego.

H. DOROSZYŃSKA

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!”

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się nowy (38) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!” — organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych.

Artykuł wstępny pt. „Stala Praca nad opaniem teorii marksistowsko-leninowskiej jest obowiązkiem komunistów” stwierdza, że siła i niezwykłość partii komunistycznych we wszystkich krajach leży w tym, że w całej swej działalności, strategii i taktyce kierują się one wielką teorią marksistowsko-leninowską, naukowo ujmującą prawa rozwoju społeczeństw i wskazującą drogi zastosowania tych praw do kierowania walką rewolucyjną klasy robotniczej.

Na stronie pierwszej pod wspólnym tytułem „Narody wzywają walkę o pokój przeciw agresywnym planom imperialistów amerykańskich” zamieszczona została obszerna informacja o trwającej z niesiadaną siłą kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Artykuł redakcyjny pt. „Waszyngtońska zмова podżegaczy wojennych” pletnie uchwala powzięte w Waszyngtonie przez ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji w sprawie niezłomnego włączenia Niemiec Zachodnich do agresywnego bloku

atlantyckiego i utworzenia regularnej armii zachodnio-niemieckiej. Artykuł członka Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Noska, pt. „O dalsze usprawnienie prac komitetów narodowych Czechosłowacji” poświęcony jest działalności organów będących podstawą władzy ludowej — komitetów narodowych.

O przygotowaniach Komunistycznej Partii Francji do wyborów kantonalnych informuje artykuł członka Biura Politycznego KPF — E. Fajona.

E. Lister, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii w artykule zatytułowanym „Kat Franco przekształca Hiszpanię w bazę wojenną USA” pisze o nowych porozumieniach imperialistów amerykańskich z ich frankistowskimi lokajami.

Pod wspólnym tytułem „Wymiana doświadczeń pracy partyjnej” czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Austrii — F. Fuernberga, w którym autor informuje o podziale wielkich organizacji partyjnych w Austrii, oraz artykuł członka KC Węgierskiej Partii Pracujących — Zoltana Biro pt. „Niekłótność zagadnienia ideowego — politycznego wychowania kadr partyjnych na Węgrzech”.

W komentarzach politycznych Jana Marka demaskuje autor krwawą amerykańską „sprawiedliwość” i kolejny spisek katów narodów — Tito i Franco. Czasopismo zawiera również szereg dalszych, ciekawych informacji.

Ze sportu

ZSRR — Polska w siatkówce 3:0

PARYŻ (PAP). — W piątek 21 bm. w ramach mistrzostw Europy w siatkówce odbyło się niejakie spotkanie turnieju, decydujące o pierwszym miejscu między żeńskimi drużynami Polski i ZSRR.

Zwycięzcy reprezentantki ZSRR 3:0 (15:8, 15:3, 15:11).

W drugim spotkaniu drużyn żeńskich Jugosławia pokonała Francję 3:0 (15:8, 15:3, 17:15).

W spotkaniach drużyn męskich ZSRR pokonał Belgię 3:0 (15:4, 15:3, 15:3), Bułgarię zwyciężyła Rumunię 3:2 (16:4, 5:10, 18:15, 13:15, 17:15).

Z całego świata

TEHERAN. Rząd irański oświadczył, iż przekazał Wielkiej Brytanii bezpośrednio memorandum w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego. Memorandum to, jak wiadomo, rząd irański doręczył Harmanowi, jednakże odmówił od przekazania go rządowi brytyjskiemu.

DELHI. Wobec wzrostu jednolici sił lewicy przed nadchodzącymi wyborami, władze hinduskie rozpoczęły aresztowania czolowych działaczy partii postępowych.

TEHERAN. Rząd irański za-bronił bankom angielskim dokonywania w Iranie transakcji walutowych.

Ottawskie obrady atlantydwów

Ottawska konferencja ministrów spraw zagranicznych, wojny i skarbu krajów atlantyckich zakończyła się. Atlantycy podjęli decyzję wojenną obradowali w Ottawie nad podjętymi im przez Amerykanów zagadnieniami: włączenia Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego, budowy 303 baz amerykańskich poza granicami Stanów Zjednoczonych, podziału surowców, handlu wschód — zachód, przedłużenia służby wojskowej do dwóch lat i — przede wszystkim — nad sprawą zbrojeń, wysuwając pod adresem swoich 11 satelitów stanowcze żądania zwiększenia produkcji wojennej. Amerykanie wywierali presję w kierunku przyjęcia przez nich konkretnych zobowiązań zbrojennych oraz szybszego dostosowania aparatu produkcyjnego Europy Zachodniej do potrzeb zbrojeń amerykańskich.

Na te żądania Amerykanów zarysowały się w obozie podlegającym poważnie sprzecznosci. Zachodnio-europejscy atlantyści powitali amerykański dyktat bez entuzjazmu.

„Społeczno-polityczne” konsekwencje, które wobec nowych żądań zwiększenia zbrojeń „martyw” europejskich uczestników ottawskiej konferencji, sprawiają zawód waszyngtońskim reżyserom, nie są trudne do ujawnienia. Forsowne zbrojenia, które wywołały zahamowanie produkcji pokojowej i doprowadziły do inflacji, rujnują gospodarke narodową państw zachodnio-europejskich przyniosły masom pracującym atlantyckich krajów dalsze pogorszenie warunków życia, głód i wzrost bezrobocia. Wzrastające niezadowolono i opór mas ludowych przeciwko wojennej polityce satelickich rządów, wyrażający się m. in. w masowych strajkach (Włochy, Anglia, Trizonia) — to są owe społeczno-polityczne przyczyny, które wywołują obawy o europejskich satelitów USA przed przyjęciem nowych żądań amerykańskich.

Mimo powszechnego uznania kierownictwa USA i generalnej zgody na kurs polityki amerykańskiej — pisze „New York Times” — należy stwierdzić, że pod powierzchnią wibruje niepokój. Satelicy ministrowie chcieliby załatać sytuację dodatkowymi dotacjami amerykańskimi”. Bidażli z ramienia Francji, w której realne prace robotnicze wynoszą zaledwie połowę poziomu przedwojennego a wydatki na zbrojenia osiągnęły astronomiczną sumę 740 miliardów franków — żebrze o dolary amerykańskie. To samo robią przedstawiciele czterech innych państw — Belgii, Włoch, Danii i Norwegii, przy czym ministrowie Belgii i Włoch domagają się, aby przemysł tych krajów otrzymywał zamówienia zbrojeniowe nie tylko od USA, ale i od innych sojuszników dla usunięcia bezrobocia.

Ami jedna z 73 proc. wszystkich rodzin we Włoszech nie zarabiających na minimum utrzymania, ani ponad 2 miliony włoskich bezrobotnych nie poprze projektu wo-

skiego ministra w Ottawie. Zmniejszanie bezrobocia za pomocą zwiększonej produkcji armat, to kręcenie sznura na własną szyję, o czym wiedzą już dobrze narody świata.

Wszystkie jednak podejmowane w toku obrad próby satelitów na uzyskanie lepszej pozycji w ramach paktu skazane zostały na niepowodzenie. Amerykanie odmówili wszelkich obietnic dalszej pomocy bez otrzymania konkretnych zobowiązań ze strony satelitów podjęcia wzmocnionej produkcji zbrojeniowej. Kraje paktu atlantyckiego — oświadczył delegat amerykański, Jessup — „muszą natychmiast i znacznie zwiększyć swój wysiłek zbrojeniowy. Dotychczasowe wysiłki w tej dziedzinie nie mogą być uważane za osiągalne maksimum”.

Cała załagodzenia sprzecznosci między satelitami a USA konferencja tworzy liczne komitety i komisje. Jedną z nich, do której powołano przedstawicieli małych państw, ma metne zadanie zbadaania „sposobów, przy użyciu których organizacja paktu atlantyckiego mogłaby odegrać aktywną rolę w rozwiązaniu społeczno-ekonomicznych i politycznych problemów, wspanych 12 członkom paktu”. Projekt powołania innego organu, składającego się z przedstawicieli wielkich państw — USA, Anglii i Francji, mających za zadanie „planowanie gospodarcze dla przyspieszenia realizacji kolektywnego wysiłku zbrojeniowego”, zyskał z najsieca przydo-

Wzmocnić kierowniczą rolę organizacji partyjnych w walce o wykonanie planu na rok 1951

Z dyskusji na Plenum łódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Podniesienie na wyższy poziom pracy partyjnej warunkiem pokonania trudności w łódzkim przemyśle

Z przemówienia tow. J. Grudzińskiego, kierownika Wydziału Ekonomicznego Przemysłu Lekkiego KC PZPR

Lipiec i sierpień były miesiącami samopojenia łódzkiej organizacji partyjnej. Powstała atmosfera, którą odpowiednio wykorzystał wrog klasowy. Wynikło to stąd, że większość organizacji partyjnych zapomniała o swej kierowniczej roli w zakładach pracy. Dzisiaj do walki z trudnościami musimy zmobilizować cały aktyw partyjny. Trzeba wzmocnić pracę z członkami partii i z masami bezpartyjnymi.

Uchylanie się niektórych organizacji partyjnych od ich kierowniczej roli spowodowało sytuację, jaka zaistniała w sierpniu w łódzkich zakładach pracy. — Zalanie się planów produkcyjnych. Powstały teoretyki na temat „obiektywnych przyczyn”. A tymczasem błędy tkwią w naszej pracy organizacyjnej. Towarzysze mówili o tym szeroko w dyskusji, mówili o beznadziejności, o osłabieniu bojowości organizacji partyjnych. Trzeba widzieć, jak te błędy spowodowały obniżenie wydajności pracy, jak na skutek tego wzrosły koszty własne produkcji.

Nasze zadanie to — gruntowne przebudowanie pracy polityczno-partyjnej w podstawowych organizacjach partyjnych i komitetach dzielnicowych. Trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na zagadnienie pracy wewnątrzpartyjnej. Jeśli nie będziemy stale pracować nad członkami i kandydatami, nie będziemy ich ubojawiać, trudno nam będzie przełamywać trudności, na jakie natykamy. Trzeba nam wzmocnić oddziaływanie na bezpartyjnych, wpaść w nich ducha ofiarności i bojowości, uzbrajać do walki o podniesienie ilości i jakości produkcji. Nasze organizacje partyjne muszą być zdolne do systematycznego mobilizowania mas, w celu wykonania zadań, jakie stawiają partia i rząd.

Łódzka organizacja partyjna potrafi przebiegł pokonywać trudności, realizować najbardziej nawet trudne zadania. Ale łódzka organizacja partyjna tych zakładów pracowała systematycznie nad wychowaniem swych członków, oddziaływała stale na całą załogę.

Ważnym zagadnieniem jest sprawa czujności rewolucyjnej, a przede wszystkim czujności wewnątrzpartyjnej. W naszej partii nie zostały jeszcze zlikwidowane objawy liberalizmu, wszelkie pozostałości socjaldemokratyzmu. W ostatnim okresie niektórzy członkowie partii wykaza-

li podażność na przyjęcie różnych teoretyk o zmniejszeniu tempa industrializacji. Obserwujemy obniżenie dyscypliny u niektórych członków partii. Musimy wzbudzić ducha walki z elementami podrywającymi autorytet naszej partii. Trzeba usunąć z partii obcy nam element, który jest dla nas balastem. Należy wzmocnić czujność wśród bezpartyjnych na chytrą działalność wroga. Awarie i postoje, które tak często zdarzają się w ostatnich miesiącach — to skutek osłabienia czujności organizacji partyjnej. Wrog chce przeszkodzić w wykonaniu planów produkcyjnych. Musimy izolować wroga klasowego, który chytrych rozkłada na części pierwsze. Trzeba się różnić od perfidnych metod, występując nawet często pod maską „obrony” robotnika.

W ostatnim czasie wrog usiłuje rozkołysać nastroje wojenne. Trzeba konsekwentnie z tym walczyć, ale nie wolno bagatelizować sytuacji międzynarodowej, nie wolno bagatelizować niebezpieczeństwa re-militaryzacji Niemiec Zachodnich. Nasza agitacja musi być połączona

z piętnowaniem i demaskowaniem wroga klasowego, z demaskowaniem imperializmu amerykańskiego.

Dalsze braki w naszej pracy to nieodpowiednia kontrola wykonania zadań. Kontrola musi iść z przodu, za dyrektywą, wtedy tylko będzie skuteczna.

Istnieją przegięcia w pracy naszych organizacji partyjnych, polegające na zastępowaniu administracji. A tymczasem trzeba pracować nad podniesieniem, nad wzmocnieniem kierownictwa zakładu. Przeglądając te trzeba więc jak najszybciej zlikwidować.

Cheć zwrócić uwagę na zagadnienie wzrostu partii i regulowania składu socjalnego szeregu partyjnych. Wzrost partii jest niedostateczny. Wzrasta procent urzędników. Organizacje partyjne uważają, że regulują skład socjalny, wstrzymując przyjęcie do partii inżynierów, techników i t. p., przyjmując natomiast element urzędniczy. Przed organizacjami partyjnymi stoi zadanie prawidłowego regulowania składu socjalnego organizacji partyjnych. Podobnie ważna jest sprawa

zlikwidowania białych plam istniejących w niektórych oddziałach produkcyjnych.

Na zakończenie chcę podkreślić, że sytuacja, jaka zaistniała w przemyśle łódzkim, jest dość trudna. Lipiec i sierpień „zjadł” nadwyżki planów produkcyjnych. Przez wzmocnienie pracy politycznej, przez lepszą organizację, przez rozwój współzawodnictwa musimy odrobić zaległości i stworzyć warunki do zwykłego wykonania planu produkcyjnego na rok bieżący. Wykonanie planu będzie stanowić rekonimie pomyślnej realizacji zadań gospodarczych 1952 roku, stworzy trwałą bazę dla dobrobytu mas pracujących!

Upowszechnić osiągnięcia przodujących organizacji

Z przemówienia tow. M. Wypycha, sekretarza KD Górna

Osiągnięcia, jakie wykazały zakłady przemysłowe na terenie naszej dzielnicy, zawdzięczamy przede wszystkim wyłączonej pracy podstawowych organizacji partyjnych tych zakładów. W ZPB im. Dzierżyńskiego organizacja partyjna ustawicznie pracuje nad wychowaniem załogi, podnoszeniem jej poziomu ideowo-politycznego. Aktywnie działają organizacje oddziałowe, troszcząc się o rozwój współzawodnictwa, wielo-warsztatowości. Najmniejsze ognia organizacji — grupy partyjne wykazują dużą żywotność. Jako przykład służyć może grupa tow. Heleny Okrój, która czule się gospodarzem w swojej siali produkcyjnej. Podobnie jest w Zakładach im. Róży Luksemburg i ZPB im. Szymańskiego. Organizacje

partyjne tych zakładów spełniają rolę kierownika politycznego i gospodarczego walcząc o stosowanie nowych przodujących metod pracy, o stały wzrost wydajności. Inicjatywa pomocy sąsiedzkiej dla Zakładów im. Liebknechta — to także dowód partyjnej troski o wykonanie planów produkcyjnych we wszystkich naszych zakładach. Istnieją na terenie naszej dzielnicy zakłady jak WSM, w których występuje niedostateczna dyscyplina pracy, w których organizacje partyjne nie znajdują się w ofensywie politycznej. Zadaniem komitetu dzielnicowego będzie podniesienie poziomu pracy partyjnej w tych zakładach przez upowszechnienie doświadczeń przodujących organizacji partyjnych.

Więcej troski o człowieka pracy

Z przemówienia tow. H. Wintera, sekretarza KŁ PZPR

Cheć zatrzymać się nad kilkoma zagadnieniami, a mianowicie: fluktuacji siły roboczej, dyscypliny pracy i dystrybucji. Wśród pewnej części aktywu partyjnego i związkowego pokutuje mniemanie, że o gromny przepływ robotników, osłabienie dyscypliny pracy, że braki istniejące w dystrybucji mają swe źródło w trudnościach obiektywnych. Zastanówmy się co jest przyczyną fluktuacji siły roboczej. Wynika ona stąd, że robotnicy odczuwają zdrową chęć pracy w zakładach, które wykonują plany, które otaczają opieką swą załogę. Wynika ona także stąd, że w wielu fabrykach brak jest troski o robotnika ze strony administracji, organizacji partyjnych i związkowych. Robotnik nie widzi perspektyw swego rozwoju w zakładzie. Brak jest opieki nad młodzieżą, brak zainteresowania sprawami bytowymi pracowników. Wyrazem nieodpowiedniego stosunku do pracownika są częste pomyłki, zdarzające się przy wyptach, jak to miało miejsce w ZPDZ im. Rychnińskiego. Trzecią przyczyną fluktuacji jest ukryta działalność wroga w zakładach, wrogie podszepty, namawiające robotników do ciągłego zmieniania miejsca pracy, wywoływania niepo-

koju i niezadowolenia wśród załogi.

Powodem wysokiej absencji jest brak politycznej roboty, jaki uwidacznia się w fabrykach. Brak ten wynika m. in. ze złego rozstawienia członków partii na salach produkcyjnych. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki absencja na nocnych zmianach. Aparat majsterski, odpowiedzialny za dyscyplinę pracy, nie spełnia swych zadań, a brak jest nad nim kontroli zarówno ze strony administracji, jak i organizacji partyjnej. Trzeba więc walczyć z fluktuacją i z osłabieniem dyscypliny przez szeroką, masowo-polityczną robotę, trzeba zastrzeżyć ewidencję i kontrolę przepływu sił roboczych.

Nie zawsze pamiętamy o tym, że zagadnienie dobrej pracy robotnika zależy się ściśle z zagadnieniem zapoznania robotnika. Na skutek tego m. in. wystąpiły ostatnio poważne braki w dystrybucji. Nie

przewadziliśmy stale podnosić na wyższy poziom i wzbogacać formy agitacji masowej. Agitacja winna być jasna, zrozumiała dla klasy robotniczej, oparta na konkretnych, przekonywujących faktach, zmierzająca do usunięcia trudności, z jakimi się borykamy.

Powinniśmy stale podnosić na wyższy poziom i wzbogacać formy agitacji masowej. Agitacja winna być jasna, zrozumiała dla klasy robotniczej, oparta na konkretnych, przekonywujących faktach, zmierzająca do usunięcia trudności, z jakimi się borykamy.

Opanowanie fluktuacji, wzmocnienie dyscypliny pracy, usprawnienie dystrybucji przyczyni się do osiągnięcia lepszych niż dotychczas wyników w realizacji naszych planów gospodarczych.

Troskę o kadry

postawmy w centrum naszej uwagi

Z przemówienia tow. M. Sercarza, kierownika Wydz. Kad. KŁ PZPR

Gwarantując wykonania naszych wzrastających zadań trzeciego roku Planu 6-letniego jest wychowanie i przygotowanie kadr dla naszego przemysłu. Wydział Kad. KŁ zajmował się bołaczkami w terenie dotychczas aktywnie, w sposób interwencyjny. Niedostateczny kontrolowaliśmy, z dnia na dzień, jak w praktyce są wprowadzane w życie wskazania naszej partii, nauki tow. Stałina i tow. Bieruta o wychowywaniu, szkoleniu i wysuwaniu kadr jako „złotego funduszu partii i państwa”.

W okresie od kwietnia ubiegłego roku oddaliśmy z Łodzi do aparatu partyjnego, do aparatu państwowego i gospodarczego, ogółem 1488 aktywistów partyjnych, nie mówiąc o bezpartyjnych. Liczba ta jest stanowczo za mała, jak na potrzeby naszego kraju, który winien czerpać z kopalni kadr, jaką jest i będzie Łódź.

Sytuacja w dziedzinie przygotowania rezerw kadrowych naszego prze-

mysłu, szczególnie od stycznia br., nie przedstawia się pomyślnie.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt, że nasze organizacje partyjne w walce o plan zapominają o żywym człowieku, który ten plan realizuje. Z tego też dalszy wniosek, że nie ma dostatecznego nacisku ze strony naszych ogniw partyjnych na kierownictwa naszych zakładów pracy, aby wytkazywały troskę o kadry.

Jak wobec tego w oparciu o wycieczki IV, V i VI Plenum naszej partii możemy rozwiązać to zagadnienie praktycznie, w codziennej naszej pracy?

Musimy zacząć od naszych ogniw partyjnych, od grupy partyjnej, podnosząc troskę organizatora grupy o wzrost poziomu członków partii i oddziaływanie na bezpartyjnych.

Zarówno w komitetach dzielnicowych, jak i w Komitecie Łódzkim musimy poznać, ująć ewidencyjnie, śledzić wzrost naszego aktywu i stale go rozszerzać.

W 1952 r. nastąpi znaczny wzrost wydajności pracy w naszym przemyśle. Znaczący to, że trzeba nam będzie więcej dobrych, przeszkolonych fachowców i politycznie tkaczy i przodek, majstrów i salowych, kierowników oddziałów i dyrektorów.

O tym musi pamiętać każdy członek partii, każdy aktywista partyjny i bezpartyjny.

Z aktywnym należy systematycznie pracować

Z przemówienia tow. B. Malinowskiego, kierownika Wydz. Org. KŁ PZPR

Pracę naszą w dużym jeszcze stopniu cechuje tzw. aktywność. Przykładem tego jest chociażby fakt, że narzekając często na brak aktywu, w zasadzie nie potrafimy sobie wychować. W czasie realizacji zadań takich jak Narodowy Plebiscyt Pokoju, Narodowa Polityka Rozwoju Sił Polskich, wyrastają nowi aktywiści, o których entuzjazmie do pracy z całym uznaniem wyrażają się nasze organizacje. — Ale nie potrafimy one podtrzymać tego entuzjazmu przez okres dłuższy — postawiliśmy przed tymi nowymi ludźmi zadań do wykonania. Po zakończeniu „akcji” zapominamy o nich, gubimy ich, nie troszcząc się wiele o to, co z nimi dalej się dzieje. — Nie potrafimy jeszcze należycie mobilizować ludzi do łamania przeszkód i codziennych trudności. A przecież budownictwo socjalistyczne nie jest łatwe — wymaga dużego wysiłku, a często nawet wyrzeczeń. Obok więc wychowania nowego aktywu, trzeba postawić sobie zadanie ulepszenia stylu pracy naszej starej kadry, wzbogacenia tej pracy nowymi formami. Często się zdarza, że nasz aktyw pracuje w oderwaniu od życia. Doprowadziło to między innymi do faktu, że organizacje nasze nie potrafiły z miejsca

zareagować na dywersyjną działalność wroga w okresie przejściowych trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso. Często również w zakładach pracy nie potrafimy narzucenemu planowi produkcyjnemu przeciwstawić kontrolplan, uzgodniony z pracownikami wszystkich oddziałów. A przecież globalny plan winien być przygotowany oddolnie — przez jego wykonawców.

Cechuje nas jeszcze słaba łączność z masami, niedostateczne oddziaływanie polityczne na masy. Musimy więc podnieść poziom naszej pracy — pogłębić robotę partyjną — polityczną, wykorzystywać politycznie wszystkie nasze sukcesy, jakie osiągamy w socjalistycznym budownictwie.

Umiejętnie i w porę przeciwdziałajmy dywersji wroga

Z przemówienia tow. M. Minora, przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Wrog nie przebiera w środkach, chwytając się najrozróżnionych metod i sposobów ratunku. Mińnię tygodnie przyniosły wzmożoną jego ofensywę, mającą na celu wykorzystanie przejściowych trudności. Staraj się on siać panikę i zamęt,

dezorganizować dystrybucję. W ciągu kilku dni dosłownie dni sklepy uspołecznione zostały opróżnione z większości artykułów spożywczych, a kierownictwo ognia naszego aparatu handlowego nie potrafiły w sposób zdecydowany przeciwdziałać temu. Magazyny pełne były towarów, a na każdym kroku odczuwano się braki w ich rozprowadzaniu.

Jakie stąd wnioski? Aparat kierowniczy handlu uspołecznionego za dużo przesiaduje przy biurkach, a za mało przebywa w terenie. Przejściowe trudności miesne wywołały niepowściąmliwą reakcję, stworzyły atmosferę, doprowadzającą do znacznego obniżenia się wydajności pracy. Atmosferę tę poddala się również znaczna część organizacji partyjnych, uchylając się od pełnienia swej kierowniczej roli. Dążyć należy również zauważyć dużą podatność niektórych członków partii na wrogi nam podszepty. Organizacje partyjne zapomniały o agitacji, o demaskowaniu i zwalczaniu wroga klasowego.

Przy stałym podnoszeniu na wyższy poziom pracy partyjnej, przemysł bawelniany w pełni zrealizuje tegoroczne plany produkcyjne i zwiększone zadania roku przyszłego.

Odpowiedzialna rola Związku Włókniarzy

Z przemówienia tow. A. Aniołkiewicza, sekretarza ZG Zw. Włókniarzy

Oceniając dotychczasową pracę aktywu związkowego trzeba podkreślić w niej wiele braków i niedociągnięć. Dyrektorzy zakładów nie zaznajamiają rad z zagadnieniami technicznymi, nie wskazują, na jakie odcinki trzeba zwrócić szczególną uwagę, gdzie są słabe miejsca, a gdzie rezerwy. Z tych też m. in. powodów rady nie mogą wykonać stojących przed nimi zadań.

Elementem, decydującym w walce o stały wzrost wydajności pracy, jest racjonalne i konsekwentne szkolenie i doszkalanie robotników. Tymczasem nasze organizacje związkowe nie przywiązują jeszcze do tych spraw dostatecznej wagi. Np. w jednym z zakładów z 800 pracowników, nie wykonujących bez, tylko 90 skierowano na szkolenie, w innym znowu — z 1500 doszła się tylko 57. Tu i ówdzie słyszy się nawet głosy, że nie warto szkolić. Jest to stanowisko z gruntu fałszywe, oportunistyczne i nasze rady oraz organizacje partyjne muszą mu wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Wiele do życzenia pozostawia praca związków w dziedzinie współzawodnictwa i to odbija się również na wynikach produkcyjnych, na wykonywaniu planów. Wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego podsumowywane są nieraz po upływie dwóch miesięcy. Związek Włókniarzy ma niewątpliwie pewne osiągnięcia: zorganizowaliśmy trójki tkackie, upowszechniliśmy metodę szkolenia systemem inż. Kowalewa. Ale i na tym odcinku uwidacznia się niedostateczna praca polityczna. Nie stosuje się propagandy pogładowej, brak jest opieki nad instruktorami odpowiedzialnymi za upowszechnienie w zakładach metody inż. Kowalewa.

Do końca bieżącego roku pozostało zaledwie trzy i pół miesiąca. Nasze organizacje związkowe muszą wzmocnić swoje wysiłki na wszystkich odcinkach walki o pełną realizację planów produkcyjnych, przystąpić do generalnej ofensywy. Zarząd Główny Związku Włókniarzy ze swej strony, szerzej aniżeli to czynił dotychczas, popularyzować

będzie zdobywcę trójek tkackich, stosować nowe metody szkolenia zawodowego, przyspieszając w ten sposób wykonanie naszych zadań gospodarczych.

Trzeba śmiało stosować nowe metody pracy

Z przemówienia tow. J. Szmaj, sekretarza KD Ruda Pabianicka

Zakłady im. Armii Ludowej od początku bieżącego roku nie wykonywały planów gospodarczych. 87 proc. przadek nie osiąga 100 proc. swych baz produkcyjnych. Przyczyna tkwi w braku troski o szkolenie zawodowe. Trzeba otoczyć troskliwą opieką robotników nie wykonujących baz, czuwać nad właściwymi obrotami maszyn.

Poważną przyczyną obniżenia wydajności w tkalnictwie jest słaba dyscyplina pracy. Winę za to w dużym stopniu ponoszą majstrów. Często słyszy się narzekania na pracę aparatu majsterskiego. A kierownictwo

organizacji partyjnej ani jednego majstra nie objęło szkoleniem partyjnym.

Obecnie w Zakładach im. Armii Ludowej organizuje się „trójki tkackie”. Do końca bieżącego miesiąca w zakładach tych ma powstać 40 „trójek”. Nakłada to poważne obowiązki na organizację partyjną, która powinna dążyć do tego, aby nowe metody pracy przyczyniły się do przełamania trudności, występujących w Zakładach im. Armii Ludowej.

Wzmocnić opiekę nad kobietą pracującą

Z przemówienia tow. M. Fijałkowskiej, sekret. ZG Zw. Włókniarzy

Wykonanie planów produkcyjnych w przemyśle włókienniczym uzależnione jest w wielkim stopniu od pracy kobiet, które stanowią większość wśród załóg zakładów włókienniczych. Nie można więc zapominać o stałej i troskliwej opiece nad kobietą i jej dzieckiem. Kierownictwa niektórych zakładów nie doceniają tego ważnego zagadnienia. Nie docenia się sprawy odpowiedniego wyposażenia i utrzymania żłobków, przedszkoli itd. W przedszkolu ZPB im. Okrzei panuje brud i nieporządek. W Zakładach im. Armii Ludowej w pobliżu przedszkola znajduje się basen z wodą, przedstawiający niebezpieczeństwo wypadku dla dzieci. Brak jest zabawek i odpowiedniego wyposaże-

nia w żłobkach i przedszkolach. W Zakładach im. Harnama pralnia założona dla potrzeb robotnic, pozabawiona jest kontroli — zdarzają się często wypadki, że bielizna ginie. Nie dziwnego, że te wszystkie fakty wywołują niezadowolenie i rozgorzyczenie wśród robotnic.

Większą opieką powinniśmy otoczyć młode robotnice, mieszkające w bursach. W bursach tych panuje nieraz anty-sanitarny stan. Brak jest troski o sprawy bytowe dziewcząt, o ich rozwój kulturalno-oświatowy. Zarówno organizacje związkowe, jak i kierownictwa zakładów powinny wzmocnić troskę o kobiety pracujące, a wtedy wzrośnie ich udział w walce o wykonanie planu.

Lu Siń - twórca współczesnej literatury chińskiej

Wczoraj i dziś naszej stolicy (List z Warszawy)

Lu Siń, zwany „chińskim Gorkim”, twórca współczesnej literatury chińskiej (właściwe nazwisko Czou), urodził się 25 września 1881 roku w Szaosin, w prowincji Czekiang.

Matka Lu Siń, zarabiając praniem w domu i krawiectwem, osiągnęła to, że — po ukończeniu szkoły średniej — syn jej poszedł do szkoły morskiej. Już jako mechanik wstąpił do szkoły technicznej, a po jej ukończeniu, wyjechał na studia medyczne do Japonii. „Marzyłem — pisał w przedmowie do jednego ze zbiorów swych opowiadań — że po ukończeniu Instytutu Medycznego wrócę do ojczyzny i będę leczył i ratował życie chorych ludzi”.

W 1909 roku Lu Siń wraca do Chin. Wkrótce jednak — pod wpływem liberalno-burżuazyjnej rewolucji 1911 roku — porzuca medycynę na rzecz oświaty i wychowania, poświęcając się literaturze i publicystyce. Pierwsze utwory Czou-Szu-żena prozą pojawiają się w 1918 r. w piśmie „Nowa Młodzież” i są drukowane pod pseudonimem Lu Siń.

„Lu Siń konsekwentnie i bez wahania prowadził walkę z feudalizmem i imperializmem — pisze o nim Mao Tse-tung — Lu Siń pokazywał społeczeństwu feudalne w procesie jego rozkładu, pietnował wady ówczesnego ustroju społecznego i niska imperialistyczny. Był wspaniałym artystą słowa... Pamiętamy go nie tylko dlatego, że był wielkim pisarzem, ale również dlatego, że należał do awangardy ruchu zmierzającego do oswożenia narodu i że oddawał wszystkie swoje siły walce rewolucyjnej”.

Lu Siń zyskał uznanie i wdzięk narodu, przede wszystkim dzięki przełomowi dzieł chińskiej literatury klasycznej na współczesny, ludowy język chiński (bahua). W oczach konserwatywnej inteligencji chińskiej równało się to profanacji. Stara literatura chińska bowiem, zamknięta w „wieży z kości słoniowej”, pogardzała zwrotami języka potocznego. Zasklepiła się w swojej starodawnej estetyce, stosując jedynie znaki piśmienne sprzed wielu wieków. Straciła łączność z ludem, stara literatura chińska wyrodziła się w formalistyczną i elitarną „sztukę dla sztuki”. „Poezja, filozofia i pouczające opowiadanie — zdaniem ówczesnych formalistów — nie pasują do domów zwykłych ludzi, podobnie jak piękne obrazy i gobeliny”.

Lu Siń zerwał z tymi elitarnymi mniemaniami. Zniszczył monopol klas posiadających w dziedzinie literatury, przyswoił wiele dzieł klasycznych językowi bahua. Owocem jego badań literaturoznawczych była wydana w 1924 roku „Historia noweli chińskiej”. Rzucała ona nowe światło na bogate dziedzictwo wielu wieków literatury chińskiej, zwalczając teorię krytyki feudalnej i burżuazyjnej, a wskazując na te dzieła, które były najściślej powiązane z życiem ludu.

Jeszcze większą „zbrodnią” Lu Sińa w oczach konserwatystów by-

ła — odznaczała się ludowym sposobem obrazowania. Jego satyra i humor, mimo swego ogólnoludzkiego charakteru, posiadają cechy narodowe. Utrudnia to poniekąd przekład utworów Lu Sińa na inne języki. Ale bez tych cech charakterystycznych nie byłby on Lu Sińem — dumą literatury chińskiej i wybitnym przedstawicielem literatury światowej”.

Bohater jednej z nowel Lu Sińa — A Kiu — jest w Chinach bardziej popularny i „żywy” niż Don Kichot w Hiszpanii. Tematem utworów Lu Sińa jest zawsze życie pro-

Lu Siń studiował i tłumaczył na język chiński dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, prace teoretyczne Plechanowa, Mehringa i Lunaczarskiego. Przełożył on też na język chiński wskazania CK WKP(b) na temat literatury i był jednym z założycieli Ligi Pisarzy Lewicowych (1930).

Jego liczne utwory o charakterze publicystycznym (zebrane po jego śmierci w 12 tomach) skierowane były przeciwko imperializmowi angielskiemu i przeciwko rodzimej reakcji.

Lu Siń był tym, który zaznajomił swych rodaków z radziecką sztuką plastyczną i z całych sił popierał rozwój chińskiego drzeworytu ludowego, który spełnia do dnia dzisiejszego wielką rolę w akcji uświadamiania i wychowywania politycznego mas, ze względu na to, że jeszcze wiele milionów Chińczyków nie zna sztuki pisania i czytania.

Jako szermierz sprawy postępu i demokracji Lu Siń, ścigany przez władze kuomintangowskie, które parokrotnie chciały go wtargnąć do więzienia, musiał co jakiś czas zmieniać miejsce swego pobytu i pisać pod coraz to nowymi pseudonimami. Prześladowania ze strony Kuomintangu pogorszyły stan jego zdrowia i uniemożliwiły mu literackie opracowanie zebranych już przez niego materiałów o sławnym marszu na północ Chińskiej Armii Ludowej - Wyzwoleńczej. Lu Siń zmarł 19 października 1936 roku w Szanghaju, nie doczekawszy się czasów, o których nadejście walczył.

Całe życie i twórczość Lu Sińa są przeniknięte niezachwianą wiarą w nieunikniony koniec świata kapitalistycznego. Pełne głębokiego humanizmu postaci realistycznych utworów Lu Sińa, gorące słowa jego artykułów publicystycznych, całe jego trudne i piękne życie są wielkim wkładem w prowadzoną na całym świecie walkę o lepsze jutro ludzkości.

EDWARD MARTUSZEWSKI



„Idą nasze oddziały”
Drzeworyt Czuan Yan-si

to przetłumaczenie wielu dzieł literatury obcej. Równało się to przetrwanu chińskiego muru uprzedzenia i pogardy, jakim rządy cesarskie i burżuazyjne oddzielały naród chiński od innych narodów świata. Lu Siń przełamował na język chiński dzieła Gogola, Siemkiewicza, Nacume Soseki, Mori Ōgai, Puszkina, Lermontowa, Czechowa, Heinego, Byrona, Shelleya, Mickiewicza, Fajdiewa, Serafimowicza, Gorkiego.

Największą jednak zasługą Lu Sińa była „rewolucja literacka” — stworzenie nowej, ludowej literatury chińskiej. Jego realistyczne opowiadania, dramaty i wiersze pisane są dla ludu i mówią o ludziach, których rozumiał i do których językiem zrozumiwał dla wszystkich. „Jego język — stwierdza A. Fajdiew w artykule napisanym w związku z 13 rocznicą śmierci Lu

Sińa — „miał ludzi”, przede wszystkim — żyjących w niedzielnym chińskim.

W sprawie arterii komunikacyjnej dzielnicy stromiejskiej

(Artykuł dyskusyjny)

W związku ze sprawą ulicy Lutomierskiej, której w dyskusji na łamach „Głosu Robotniczego” poświęcono ostatnio najwięcej uwagi, pozostaje zagadnienie arterii komunikacyjnej dzielnicy Bałuty.

Otóż omówiony obszernie odcinek ulicy Lutomierskiej nigdy nie był traktowany w planowaniu jako odcinek arterii przelotowej. Nie ma on przecież na to żadnych danych, gdyż jest faktycznie zakorkowany od wschodu budynkiem kościoła, a od zachodu blokiem zabudowań, znajdujących się w klinie między ulicą Drzewnowską i odginającą się w tym miejscu dalszą częścią ul. Lutomierskiej. Poza tym arteria taka nie może przechodzić przecież przez samo wnętrze osiedla. I jeśli inżynier Lyczewski w artykule swym w miesięczniku „Miasto” mówi o arterii przelotowej: Lutomierska—Wojska Polskiego, to pokazuje jednocześnie, na umieszczonym w tymże artykule schematycznym planie, trasę tej arterii, a ta omija odcinek ulicy Lutomierskiej, znajdujący się między ul. Stodolniana i Zgierską.

Ten odcinek jest przecież tylko cząstką ulicy Lutomierskiej o długości 170 mtr., podczas gdy ulica Lutomierska ciągnie się dalej, jako przegroda duża arteria, mająca swoje prostoliniarne przedłużenie (po dokonaniu niewielkich przebiegów) po trasie ulicy Świeżej i Wielkopolskiej, aż do linii kolejowej na Zabieńcu (licząc na tej przestrzeni ponad 3.000 mtr. długości). I to jest ta właściwa „Lutomierska”, o której mówi w artykule swym inż. Lyczewski. Jest to jedna z arterii wylotowych miasta w kierunku zachodnim, przewidziana w planie zagospodarowania przestrzennego miasta. Arteria ta ma odciążyć ul. Limanowskiego, ma przejąć w przyszłości ruch szybki i dalekobieżny, razem z wydzieloną linią szybkiej kolejki elektrycznej (dziś sieć tramwajowy dojazdowy zamieszki) i ma prowadzić ruch na ogólnej trasie Łódź—Aleksandrów—Lutomiersk i dalej aż na Poddebice i Poznań, włączając się przy projektowanym wiadukcie na Zabieńcu do szosy Aleksandrowskiej. Arteria ta ma być powiązana płynnie, jak przewiduje projekt, z ulicą Wojska Polskiego, także bardzo ważną arterią wylotową w kierunku wschodnim na Stryków i Warszawę — oraz

na Brzeziny—Rawę i Warszawę.

Ruch dalekobieżny z tych arterii ma spływać do śródmieścia Łodzi, jeśli chodzi o rejon Bałut, arteriami obrzeżnymi w stosunku do Starego Miasta, tj. Stodolniana—Zachodnia i Franciszkańska.

Odcinek tej magistrali, wiazący trasę wylotową ul. Lutomierskiej z trasą ul. Wojska Polskiego, ma według planu przebiegać odcinkiem nowym, przechodzącym prostopadle do ulicy Zgierskiej, mniej więcej w połowie odległości między Placem Koscielnym a Bałuckim Ryńkiem.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne koncepcję północnej linii kolejowej, mającej, w myśl zamierzeń planu, przebiegać przez północną dzielnicę miasta, która nieraz w poprzednich latach była w prasie omawiana. Otóż arteria komunikacyjna zwana trasą Lutomierska — Wojska Polskiego w rejonie Bałut ma biec po północnej stronie wspomnianej trasy kolejowej, równoległe z nią.

Przybliżony jej przebieg byłby taki, że ulica Lutomierska jako arteria zostalaby łagodnym łukiem odchylna w okolice ul. Rybnej, przebiegałaby północnym skrajem znanego łodzianom rynku „Tamfaniego”, czyli „Bazarów”, wzdłuż ulicy Bazarowej do przecięcia z urzędowym już przedłużeniem ul. Stodolnianej (trasy P—P). Dalej w prostym przedłużeniu ma przeciąć ulicę Zgierską i przebiegać w prostej linii wzdłuż rozszerzonej ulicy Pieprzowej, aby połączyć się z ul. Wojska Polskiego w okolicy ulicy Franciszkańskiej. Ta trasa mogłaby być jeszcze jednym tematem do dyskusji! Jest to bowiem ta właśnie projektowana trasa, która wywołała pewne nieporozumienie, co do odcinka ulicy Lutomierskiej, o którym było tyle mów w dotychczasowej dyskusji na łamach „Głosu Robotniczego”.

W taki więc sposób arteria Stodolniana—Zachodnia (czyli P—P) „Lutomierska — Wojska Polskiego”, czyli Bałucka W—Z oraz ulica Franciszkańska, byłoby arteriami głównymi, przebiegającymi obrzeżnie w stosunku do osiedla „Stare Miasto”. Natomiast odcinek dawnej ulicy Lutomierskiej, zachowując niewątpliwie swą nazwę dla tradycji, pozostanie w obszarze wnętrza mies-

kaniowego terenu Starego Miasta, jako przyszła spokojna, uroczą uliczka, cieszącą łodzian piękem nowego, socjalistycznego budownictwa.

inż. arch. C. JAWORSKI

Seweryn Pollak

MDM nocą

Poderwany do lotu na żelaznym ramieniu, wznosi się prosto pod chmury, metaliczny płomień. Ty, światłości skupiona, w jasną pięć zaciśniona, ponad wznoszonym murem jak słońce uniesiona. Gdy na stalowej linie w kołyce wózka płynie zaprawa betonowa — wyciągają się po nią szybkie dłonie — tym dłonie sprzy się ich budowa. Tu, na wysokości ścianie, gdzie pracują murarze, jasne ramie dźwigara jest wskazówką zegara, który robi poprawki w planie, czas przegoni i przyszłość ukáže: — Rośnij, rośnij ku górze pełny radości murze. W zwielokrotnionym świetle lamp żakniętych na szczyt murarze, gdy dom wznosicie, serce wam mocniej bije, doń cegle ujmuje ciepłe, bo wasza robota żyje, pełniejsze rodząc życie. Ludzie, co tu zamieszkają, nie będą gliny smakować, nie będą nigdy próbować, czy kamień w ich zębach się zetrze. Ludzie, co tu zamieszkają, zapomną co znaczą głody, chociaż się będą z ziemi urody, chłonąc swobody powietrze. Murarze, gdy dom wznosicie, nowe powstaje życie — cegła blaskiem rozkwita, dom powstaje dla ludzi: tu światło prac wita, a praca światło budzi.

Dyscyplina studiów i zespołowa praca zapewniają pomyślny przebieg egzaminów

W życiu studenta przypadają trzy razy do roku okresy najwyższego nasilenia pracy, stanowiące zarazem zaszczytną próbę sprawności naukowej i kontroli zasobów przyswojonej wiedzy. Te okresy — to sesje egzaminacyjne. Sesje te mają dziś całkiem odmienny charakter niż dawniej.

Stary, liberalny uniwersytet z roku na rok obumiera. Wyplera go nowa, socjalistyczna uczelnia. Jeszcze trzy miesiące temu istniały dwa lata wyższe, nieobjęte dyscypliną studiów, dziś istnieje już tylko jeden rok IV o strukturze liberalnej. Uniwersytet objęła w posiadanie młodzież Polski Ludowej.

W zakładach, pracowniach i instytutach kształcą się kadry fachowców i naukowców do pracy w socjalistycznym przemyśle, szkolnictwie oraz instytucjach kulturalnych. Rzecz jasna, że nowy student dochodzi do nowych metod pracy. Zlikwidowana została dawniej tak popularna „gielda”, która polegała na wystawianiu pod gabinetem przeprowadzającego egzaminu profesora w celu zasięgnięcia informacji, „jak pyta” i „o co najczęściej pyta”. Na podstawie tych uzupełnianych pośpiesznie przezucieniem skryptu „wiadomości”, przystępował się z zyczą student liberalnego uniwersytetu do egzaminu.

Otóż na tym odcinku zaszły bardzo poważne zmiany. Dziś — zamiast „gieldy” istnieją zorganizowane grupy studenckie odbywające zajęcia według ustalonego planu godzin. Studenci, którzy wspólnie słuchają wykładów, wspólnie odrabiają ćwiczenia, winni również wspólnie się uczyć. I jest to poważnym osiągnięciem organizacji ZMP-owskiej i Zrzeszenia Studentów Polskich, że utworzone zostały w ubiegłym roku zespoły wspólnej nauki w ramach grup studenckich. Zespoły te liczące po 5 — 6 osób mają za zadanie wspólnie przygotowywać się do egzaminów oraz powtarzać bieżący materiał.

Z zespołami wspólnej nauki było zrazu sporo trudności. Przy tworzeniu ich nie zawsze brano pod uwagę konieczność właściwego doboru uczestników każdej grupy. Były również wypadki niezrozumienia celów i znaczenia kolektywnego samokształcenia, częstokroć przekształconego w „chóralne dukanie” skryptu czy podręcznika. Wypaczenia w pracy zespołowej zostały jednak w porę zauważone i dzięki czujności zarządów Kół ZMP (np. II roku Wydziału Humanistycznego) zlikwidowane. Niejedyn zespół trzeba było zreorganizować, ale wyniki dały się zauważyć już podczas sesji wiosennej. Poziom przygotowania studentów, uczących się w zespołach, był znacznie wyższy, niż w latach ubiegłych. Zespołowa forma nauki wywołała bogate plony, wylaniając wielu przedowników studentek i studentów, którzy w sesji wiosennej osiągnęli we wszystkich egzaminach bardzo dobre wyniki. I tu trzeba z dumą podkreślić, że najlepiej wypadł w czasie egzaminów aktyw ZMP-owski w szczególności zaś studenci: Fochtówna, Nowaczyk, Rymkiewiczówna, Majchrzakówna z Wydz. Humanistycznego, Koleczyński i Torzewski z Wydz. Prawa, Spychała i Salamacha z Wydz. Mat.-Przyrodn. — wszyscy przodujący studenci i przodujący aktywiści organizacyjni.

Trudno się w tej chwili pokusić o jakiś wyczerpujący bilans sesji, jeśli chodzi o jej wyniki. Niektóre

jednak zespoły, jak np. grupa I na II roku sekcji historii odbyły już wszystkie egzaminy. Oto garść liczb z sekcji historii. Ogólna liczba egzaminów zdanych przez studentów I grupy II roku historii wynosi 130, w tym wyników: bardzo dobrych — 40, dobrych — 57, dostatecznych — 33.



Przygotowujący się do egzaminów studenci korzystają z bogato wyposażonej biblioteki i zakładowych czytelni uniwersyteckich
Na zdjęciu: student L. Kaczmarek w czytelni Zakładu Historii U.L.

Jak więc widać, liczba ocen bardzo dobrych i dobrych wynosi 74,6 proc. Grupa ta pozostaje pod kierownictwem politycznym tow. Jerzego Tarygalskiego, kandydata partii, aktywisty ZMP-owskiego.

Na wynikach powyższych zawazyła poważnie serdeczna opieka podstawowej organizacji partyjnej. Do prof. Schäffa, odpowiedzialnego w egzekutywie podst. org. part. za sprawy nauki, wchodziło się „z lekkim drżeniem tyłdek”, ale wychodziło się z poważnym zasobem rad, projektów, pomysłów skutecznych i wykonalnych.

Znajdujemy się w okresie jesiennej sesji egzaminacyjnej. Jest ona dalszym ciągiem nauki przedwakacyjnej, jesiennym zbiorem plonów naszej pracy. Ale za rok, dwa, trzy już nie będzie. Studenci Związku Radzieckiego zdają wszystkie egzaminy w sesji wiosennej. U nas na razie udaje się to przodownikom nauki, ale tych jest z każdym rokiem coraz więcej.

STEFAN OLSZEWSKI
kierownik Wydziału Nauk
Kom. Ucz. ZSP

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA - LEWA. W dniu 22 b.m. o godz. 10.30 w lokalu przy ul. Wigury 4-6 odbył się seminarium dla organizatorów grup partyjnych.

DZIELNICA WIDZEW. W dniu 24 b.m. o godz. 16, w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 33 odbył się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Zadania Związku Zaw. Kolejarzy w akcji przewozów jesiennych

Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego ZZK

Wczoraj odbyło się w związku z akcją przewozów jesiennych plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego ZZK, w którym udział wzięli przedstawiciele KE PZPR i KW PZPR oraz Zarządu Głównego ZZK.

Psie mięso za słone pieniądze

Późnym wieczorem, dnia 13 b.m. patrol milicyjny zatrzymał na przedmieściu Koziny podejrzanego osobnika, dzwigającego na plecach zabrudzony worek, wyładowany rzekomo węglem. Przy bliższych oglądach okazało się, że w worku znajduje się mięso z potajmnego uboju.

Zatrzymany osobnik, niejaki Oleszczyk Stanisław, zamieszkały przy ul. Okrzei 30 na Kozinach - twierdził uparcie, że jest to mięso baranine, które kupił u kogoś bliżej nieznanego.

Mięso zostało przesłane do zbadania i oto okazało się, że rzekoma baranina jest... mięsem ze zwykłego fundla.

W toku dochodzenia Oleszczyk przyznał się, że od dłuższego czasu dokonywał wspólnie ze swym znajomym Edmundem Wawrzyniakiem, zamieszkałym na Kozinach przy ul. Perłowej 8, uboju psów. Schwytane na ulicy zwierzęta wyprowadzano za miasto, gdzie ogłaszano je uderzeniem siekiery. Tutaj też zabite psy odzierano ze skóry, a tby, nogi i inne odpadki zakopywano w różnych miejscach.

Wspólnicy porabane mięso, owinięte w brudne szmaty, transportowali w różne punkty miasta - gdzie sprzedawali je ludności jako... wyborową baraninę w cenie 12 złotych za kilogram.

Oleszczyk i Wawrzyniak to typowi przedstawiciele środowiska nierobów, przy czym Oleszczyk karany był już niejednokrotnie za kradzieże. Wykorzystując przebiegłość trudności w zaopatrzeniu ludności naszego miasta w mięso - postanowili zorganizować „lotną” rzeźnię psów, celem zdobycia pieniędzy na libacje i hulanki. W kilku wypadkach, gdy „konsument” poznali się na psim mięsie - „rzeźnicy” od-

bierali „towar”, ale pieniędzy nie zwracali, groząc pobiciem i zemstą. „Wspólnicy” tak się rozuczuli przy wykonywaniu swego procederu, że z mięsem, owiniętym w brudne szmaty, obchodzili podwórze i sprzedawali „baraninę” hurtowo. W jednym zaś wypadku, gdy klientka poznała się na psim mięsie - groziła jej nożami w razie powiadomienia Milicji.

W całym szeregu punktów, w polu na Kozinach i w kilku ogródkach odkopano „resztki” psów, zabitych przez rzeźmieszków.

Po całkowitym zakończeniu śledztwa Oleszczyk i Wawrzyniak przekazani zostaną Komisji Specjalnej do surowego ukarania.

Wydaje nam się, że projekt naszego czytelnika zasługuje na uwagę i wart jest tego, aby zająć się nim bliżej. Ale zbudowanie nowego basenu wymaga czasu, a tu idzie o to, aby w ciągu najbliższych dni w basenie będzie z dnia na dzień więcej.

Co zatem należałoby uczynić, aby już dzisiaj zapewnić dostęp do nauki pływania jak najbardziej młodemu pokoleniu? Przecież nauka pływania na basen przy ul. Kilińskiego 134 co w znacznej mierze przyczyni się do zmniejszenia ilości przy ul. Traugutta.

Sądymy, że o tej sprawie powinniśmy pomyśleć nasze władze sportowe.

Wymownym dowodem serdecznego uczuć narodu francuskiego dla Polski - stwierdził Noaro - było niebawem gorące przyjęcie zgłoszonego Polkom przez publiczność na zawodach. Na zakończenie Noaro wznosił toast na cześć przyjaźni francusko-polskiej i pokoju.

W imieniu zawodniczek polskich odpowiedziała Wojewódzka, dziękując za serdeczne przyjęcie.

W sobotę 23 b.m. (poniedziałek) o godz. 19.30 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się wieczór najpiękniejszych arli, pieśni i duetów w wykonaniu artystów Opery Poznańskiej, Barbary Kostrowskiej, Mariana Woźniaka, i Wandy Klimowiczowej - akompaniament.

Biłety ulgowe na zbiorowe zamówienia zakładów pracy i normalnie można nabywać w kasie Filharmonii codziennie od godz. 15 do 19-4.

PRZELIPIENIE TERMINU SZCZEPLENIA PSÓW

Prezydium Rady Narodowej m. Łódź podaje do wiadomości, że szczepienie psów przeciw wścieklizmie zostało przesunięte do dnia 1 października. Szczepienia odbywać się będą we wszystkich dotychczasowych punktach w godz. od 14.30 do 18-4.

DZURY APTEK

W sobotę 23 b.m. Piotrkowska 85, Armii Czerwonej 58, Żeglarska 63, Plac Wolności 2, Nowożytny 21, Rzgowska 51, Wętkowskiego 21, Al. Kościuski 13, Wętkowskiego 21, Al. Kościuski 13.

W niedzielę 23 b.m. Obronców Stalina 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marszałka Stalina 50, Wroblewskiego (Katna) 54, Kopernika 28, Piotrkowska 67, Plac Kosciuszki 8, Al. Kościuski 48.

BAJKA - „Wesoły jarmark”, godz. 18, 20.

BALTYK - „Albeniz”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA - „Program Naukowo-Oświatowy” Nr 32-51, godz. 17, 18, 19, 20, 21.

MELODIA GWARDIA (dla młodzieży) - „Awanturna na wsi”, godz. 16, 18, 20.

MUZA - „Romans z kontrabasem” - program składany, godz. 18, 20.

POTANIA - Festiwal Filmów Węgrskich - „Wyzwolenia ziemia”, godz. 16, 18, 20.

PRZEDWIOSENIE - „Stońce wschodzi”, godz. 18, 20.

REKORD - „Upadek Berlina” II ser., godz. 18, 20.

ROBOTNIK (dla młodzieży) - „S-8”, godz. 18, 20.

ROMA - „Wielkie nadzieje”, godz. 17.30, 20.

SOJUSZ - „Oddział Z 8”, godz. 18, 20.

SWIT - „Czerwony rumak”, godz. 18, 20.

TATRY - „Śpiewak niezłany”, godz. 16, 18, 20.

WISLA - Festiwal Filmów Węgierskich - „Wyzwolenia ziemia”, godz. 16, 18, 20.

WIŃKIARZ - „Aktorka”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOJNOŚĆ - „Pogromca Atamana”, godz. 18, 20.

ZACHĘTA - „Rodzina Sonnenbrücków”, godz. 18, 20.

Czytelnicy piszą

O sprzedaży instrumentów muzycznych na raty

Podczas pobytu na rocznym kursie dla instruktorów kulturalno-oświatowych nauczyłem się gry na klarnecie. Po powrocie do Łodzi chciałem dalej prowadzić naukę i w tym celu postanowiłem kupić ten instrument muzyczny. Okazało się jednak, że klarnet kosztuje 2,775 zł i można go nabyć wyłącznie za gotówkę.

Z rozmowy z ekspedientem sklepu dowiedziałem się, że pozostałe instrumenty, jak saksofony, puzyry, akordeony itp. nie mają nabyciwych, gdyż mało kto może sobie pozwolić na jednorazowy wydatek w granicach od 2.000 do 5.000 zł. Czy nie byłoby słuszne wprowadzenie tu sprzedaży ratalnej, podobnie, jak się to praktykuje z aparatami fotograficznymi, radiowymi, meblami itd.?

TADEUSZ ROSIAK

Odpowiedzi redakcji

E. Smoczyński. - W sprawie przez Was poruszonej należy zwrócić się do Prezydium Rady Narodowej.

Z. Lewkowicz. - Sprawę Waszą winien załatwić we własnym zakresie Komitet Domowy.

J. Matuszczyk. - Poruszone przez Was zagadnienie nie nadaje się do dyskusji na łamach prasy.



wychowanie fizyczne i sport

Trzeba umożliwić młodzieży naukę pływania

Nowi mistrzowie Polski w boksie



Antoni Koleszyński (Gwardia) waga średnia

Do sportu pływackiego od kilku lat garnie się coraz więcej młodzieży Łodzi. Wspaniałe wyniki naszych pływaków w Spiszkach, ustanione przez nich wciąż nowe rekordy Polski, jedyną pływaczką łączącą mistrzostwo krajowe z mistrzostwem międzynarodowym, przyczyniły się do wzrostu zainteresowania się sportem pływackim nie tylko przez młodzież, ale i przez starszych, stworzyły doświadczenia sytuacje, które nie posiada bowiem dotychczasowe baseny, a tym samym nie ma możliwości nauki pływania w naszym mieście.

Wydaje nam się, że projekt naszego czytelnika zasługuje na uwagę i wart jest tego, aby zająć się nim bliżej. Ale zbudowanie nowego basenu wymaga czasu, a tu idzie o to, aby w ciągu najbliższych dni w basenie będzie z dnia na dzień więcej.

Co zatem należałoby uczynić, aby już dzisiaj zapewnić dostęp do nauki pływania jak najbardziej młodemu pokoleniu? Przecież nauka pływania na basen przy ul. Kilińskiego 134 co w znacznej mierze przyczyni się do zmniejszenia ilości przy ul. Traugutta.

Sądymy, że o tej sprawie powinniśmy pomyśleć nasze władze sportowe.

Na pytanie to daje odpowiedź jeden z naszych czytelników, członek sekcji pływackiej Z.K.S. „Większa” ob. M. Mackiewicz.

„Jedynym wyjściem z trudności w jakiej znalazł się sport pływacki w Łodzi, byłoby zbudowanie jeszcze jednego basenu krytego. Na to, niestety, nie ma na razie kredytów - pisze nasz czytelnik. Nie mogę jednak twierdzić, aby przy budowie basenu w Łodzi obiektu sportowego, „Wystarczyłoby zainteresować tą sprawą wszystkich tych, którzy dziś powodzą tak zagorzałą walkę o godziwy Dom Kultury. Bo czyż Wydział Oświaty, DOSZ, czy też zarządca sportowe nie pokryłyby choć w części kosztów budowy nowego basenu? Reszta potrzebnych pieniędzy można by zebrać dzięki imprez sportowych i szeregu innych akcji, zorganizowanych na ten cel.”

Wymownym dowodem serdecznego uczuć narodu francuskiego dla Polski - stwierdził Noaro - było niebawem gorące przyjęcie zgłoszonego Polkom przez publiczność na zawodach. Na zakończenie Noaro wznosił toast na cześć przyjaźni francusko-polskiej i pokoju.

W imieniu zawodniczek polskich odpowiedziała Wojewódzka, dziękując za serdeczne przyjęcie.

W sobotę 23 b.m. (poniedziałek) o godz. 19.30 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 odbędzie się wieczór najpiękniejszych arli, pieśni i duetów w wykonaniu artystów Opery Poznańskiej, Barbary Kostrowskiej, Mariana Woźniaka, i Wandy Klimowiczowej - akompaniament.

Biłety ulgowe na zbiorowe zamówienia zakładów pracy i normalnie można nabywać w kasie Filharmonii codziennie od godz. 15 do 19-4.

PRZELIPIENIE TERMINU SZCZEPLENIA PSÓW

Prezydium Rady Narodowej m. Łódź podaje do wiadomości, że szczepienie psów przeciw wścieklizmie zostało przesunięte do dnia 1 października. Szczepienia odbywać się będą we wszystkich dotychczasowych punktach w godz. od 14.30 do 18-4.

DZURY APTEK

W sobotę 23 b.m. Piotrkowska 85, Armii Czerwonej 58, Żeglarska 63, Plac Wolności 2, Nowożytny 21, Rzgowska 51, Wętkowskiego 21, Al. Kościuski 13, Wętkowskiego 21, Al. Kościuski 13.

W niedzielę 23 b.m. Obronców Stalina 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Marszałka Stalina 50, Wroblewskiego (Katna) 54, Kopernika 28, Piotrkowska 67, Plac Kosciuszki 8, Al. Kościuski 48.

BAJKA - „Wesoły jarmark”, godz. 18, 20.

BALTYK - „Albeniz”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.

GDYNIA - „Program Naukowo-Oświatowy” Nr 32-51, godz. 17, 18, 19, 20, 21.

MELODIA GWARDIA (dla młodzieży) - „Awanturna na wsi”, godz. 16, 18, 20.

MUZA - „Romans z kontrabasem” - program składany, godz. 18, 20.

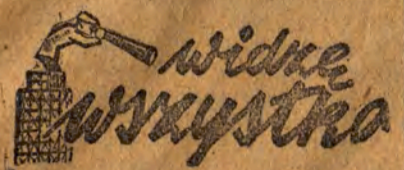
POTANIA - Festiwal Filmów Węgrskich - „Wyzwolenia ziemia”, godz. 16, 18, 20.

PRZEDWIOSENIE - „Stońce wschodzi”, godz. 18, 20.

REKORD - „Upadek Berlina” II ser., godz. 18, 20.

ROBOTNIK (dla młodzieży) - „S-8”, godz. 18, 20.

ROMA - „Wielkie nadzieje”, godz. 17.30, 20.



Skończyły się sielskie życie pani Sielskiej

Beztrzęsło płynęło życie pani SIELSKIEJ, zam. przy ul. Limanowskiego 28. Wraz z córką zajmowały się one wykupianiem w sklepach afraokcyjnych materiałów i sprzedawaniem ich, oczywiście, po cenie „odpowiednio” wyższej. Dobre czasy pani Sielskiej skończyły się wówczas, gdy ludźmi pracy wypowiedzieli zdecydowaną walkę spekulantom i paskarzom. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu spekulanta ujawniła znaczne ilości tekstylii, 6 kuponów materiałów i „magazyn” gotowej konfekcji.

Niewypieczony chleb

I znów piszemy o PIEKARNI NR 26 PRZY UL. KILIŃSKIEGO 142. Chleb w sklepie przy ul. Stalina 62, z etykietką wyżej wymienionej piekarni, zakupiony przez ob. Rólkę, nie nadawał się do jedzenia. Był niewypieczony i na pierwszy rzut oka przypominał... glinę.

Bрудny plac

Gmach Woj. Rady Narodowej przy ul. Ogrodowej dość okazały i posiada wykład reprezentacyjny. Natomiast młaj reprezentacyjnie wygląda plac przed gmachem Woj. RN. Jest brudny i zaspany stertami guzu. Już wielki czas go uprzątnąć.

W związku z notatką pt. „Nie ma warzyw”, PSS podaje, że wydane zostało kierownikom sklepów polecenie natychmiastowego telefonicznego powiadomienia Zarządu PSS w wypadku, gdy warzywa są dostarczane zbyt późno. Zorganizowane specjalne brygady transportowe, które będą warzywa natychmiast dostarczać do sklepów.

W odpowiedzi na notatkę pt. „Kto zwinął?”, Wydział Handlu komunikuje, że sklep gastronomiczny przy ul. Rzgowskiej 39 znajduje się w trakcie remontu i w październiku otwarta w nim zostanie cukiernia.

W uroczystym zebraniu wzięli udział między innymi: dziekan Wydziału Farmaceutycznego, prof. dr

Naukowiec-racjonalizator

Niedawno w Zakładach Farmaceutycznych „Doza” odbyła się niecodzienna uroczystość, a mianowicie wręczenie nagrody pracownikom tych zakładów, dr farmacji Henrykowi Nerlo, który dokonał doniosłego usprawnienia procesu technologicznego przy produkcji witaminy „C” - forte, pozwalającego na przedłużenie używalności witaminy o pół roku.



Henryk Nerlo

W uroczystym zebraniu wzięli udział między innymi: dziekan Wydziału Farmaceutycznego, prof. dr

Andreas Korody wystąpi w niedzielę w Filharmonii

Niedzielnym porankiem symfonicznym w dniu 23 b.m., godz. 12, jest drugim występem znakomitego węgierskiego dyrygenta w naszej Filharmonii.

Program koncertu obejmuje utwory kompozytorów węgierskich: Szerwanszgo - Rapsodia, Kodaly'ego - Suita Hary Janos, oraz VIII Symfonia Beethovena.

Kasa Filharmonii czynna dziś w godz. od 15 do 19.30, w niedzielę - od 10.

Mecze ligowe

W kraju o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej grają: „Gornik” (Kraków) - „Gornik” (Radlin), „Wioknarz” (Kraków) - „Wioknarz” (Łódź), CWKKA (Warszawa) - „Kolejarz” (Poznań), „Unia” (Chorzów) - „Kolejarz” (Warszawa), „Ogniw” (Bytom) - Budowlani (Chorzów), „Gwardia” (Szczecin) - „Gwardia” (Kraków).

Siatkarki polskie gościami Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ. Polska ekipa siatkarek zwiędziła w środę Paryż a następnie podejmowana była przez Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej. Witając zawodniczki, sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Noaro podkreślił nierozważalną więź łączącą naród francuski z narodem polskim oraz wyraził głęboki podziw dla pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

Sklep ze sprzętem sportowym

W najbliższych dniach otwarty zostanie przy ul. Piotrkowskiej 71 sklep Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego i Sztukcinowego. Sklep będzie obficie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju sprzęt sportowy, przybory gimnastyczne, kombinony itp. artykuły.

Zadanie muzyczne

Zgodnie z ruchem wskazówek zegara napisal na obwodzie kola litery, wchodzące w skład zlitrowanych słów i odczytał nazwę opery, skomponowanej przez rosyjskiego muzyka, Piotra Czajkowskiego.

Trzy zagadki

W świetlicy szkolnej spotkali się trzech kolegów. Każdy z nich powiedział zagadkę, usłyszana w czasie wakacji: I. Pewien hutnik - rzekł Ota - zażyczył sobie, czy znasz rodzaj mebla o nazwie składającej się ze stu jednakowych liter.

Co usłyszymy przez radio?

PROGRAM NA SOBOTE 23 WRZEŚNIA 1951 r. 13.20 Audycja szkolna, 14.15 Pieśni radzieckie w wykonaniu Chóru Aleksandra, 14.30 Reportaż, 14.50 Melodie operetkowe, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Spejmy przyjęmnie, 16.05 Muzyka, 16.09 „Jelonki i sy”, 16.15 Muzyka taneczna, 16.45 Felieton tygodniowy, 16.50 Koncert muzyki polskiej, 17.35 Proza, radziecka „Pod jarzmem”, 18.45 Muzyka, 20.00 Dziennik, 20.30 „Przy sobocie po robocie”, 21.45 Rymki-Korsakow - Koncert na fortepian, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 23 WRZEŚNIA 1951 r.

6.00 Dziennik, 6.30 „Na dzień dobry”, 7.00 Dziennik, 7.20 Tańce ludowe różnych narodów, 8.00 Wiadomości poranne, 8.10 Melodie Straussa i Lehara, 8.30 Audycja S.K.R.K., 9.00 Koncert organowy, 9.30 Proza radziecka, 9.45 „Wies tańczy i śpiewa”, 10.35 Skrzynka ogólna, 10.50 „Poeci i muzyka”, 11.00 Melodie operetkowe, 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej, 11.50 Program dla dzieci, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 „Z historii ruchu robotniczego”, 13.30 Koncert, 14.15 „Od naszych korespondentów”, 14.25 Audycja rozrywkowa, 14.45 Pogadanka, 14.55 „Ludzie naszych fabryk i wsi”, 15.15 Festiwal muzyki polskiej, 16.00 Pieśni Szymanowskiego, 16.20 Koncert żywek, 16.40 Audycja Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, 16.50 Audycja oświatowa, 17.00 Dziennik dopowiadający, 17.20 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Na fali humoru i satyry”, 18.20 Muzyka taneczna, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.20 „Młoda Warszawa” - słuchowisko, 21.30 Koncert w wyk. Triad Sanderera i Impetu Argentin, 22.00 Wiadomości sportowe, 22.45 Węgierskie utwory popu ierno-rozrywkowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Melodie taneczne.

Z dyskusji na Plenum Kł PZPR

Otoczyć troskliwą opieką młodzież pracującą

Z przemówienia tow. G. Stefańskiej, kier. Wydz. Młodzieży Robotniczej Zł ZMP

Łódzka organizacja młodzieżowa może wykazać się poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi w pierwszym półroczu br. Twórcy entuzjazm młodzieży wyraża się w samoradnie powstających brygadach młodzieżowych, w licznych zobowiązaniach produkcyjnych, w licznych wariantach pokoju. Sukcesy te nie mogą przesłaniać nam jednak wielu niedociągnięć, jakie mamy jeszcze w dziedzinie pracy z młodzieżą. Istnieje jeszcze dość poważny odsetek młodzieży, nie wykonującej swych baz produkcyjnych. Np. w ZPB im. Stalina 38 procent ogółu zatrudnionej młodzieży nie wykonuje swych baz produkcyjnych. W ZPB im. 1 Maja - 41 procent, a w ZPB im. Armii Ludowej - 30 procent. Zuchodzi pytanie, dlaczego tak jest. Jest tak dlatego, ponieważ jeszcze w zbyt małym stopniu prowadzimy pracę masowo-polityczną wśród młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej.

interesowanie dla naszej pracy. Dużo się tu mówiło o braku ludzi, a przecież w ZPB im. Stalina jest grupa młodych dziewcząt, które zostały przeszkolone jako przadki i mogłyby przejść na obsługę wrzecion, lecz pracują dotychczas jako pomagaczkę. Podobna sytuacja istnieje w Zakładach im. 1 Maja.

Kierownik polityczny zakładu

Z przemówienia tow. Promińskiego, II sekretarza KD Sródm.-Lewa

W Zakładach im. Dubois, podobnie jak w wielu innych, narzekało się stale na brak ludzi do pracy. Ate dyrekcja podpisywała zwolnienia bez żadnej analizy przyczyn, które powodowały odejście pracowników. Nie wnikano w ich sprawy bytowe. Nie interesowano się głębiej ich potrzebami. Mechanicznie zatławiano sprawy, które wymagały pracy polityczno-uświadamiającej. Jaskrawym przykładem beztrzęsio kierownictwa zakładu był fakt złego rozplanowania urlopów. W jednym miesiącu wykorzystywali urlop sekretarz podstawowej organizacji i niemal całe kierownictwo administracyjne. Zakład pozostawiono bez opieki. W kierownictwie Zakładu znajdowały się obecni ideologicznie i wrogie nam jednostki. Dyrektor Owczyński usmiechnął został z partii i

zadaniom naszej Sześciolatki. Nie wolno nam jednak zapominać, że często nasi młodzi robotnicy ulegają wrogim podstępom i na to powinniśmy zwrócić specjalną uwagę. Poważne zadania stoją przed naszymi majstrami, dobrymi majstrami, którzy umieją otoczyć opieką i wychowywać naszą młodzież na budowniczych socjalizmu. Organizacja ZMP-owska uczyń wszystko, aby naszą młodzież wychować na ludzi o właściwym socjalistycznym stosunku do pracy.

Kierownik polityczny zakładu

Z przemówienia tow. Promińskiego, II sekretarza KD Sródm.-Lewa

ze stanowiska. Niewielką działalność przejawiała rada zakładowa i inne organizacje społeczne.

W tym stanie rzeczy organizacja partyjna zamiast okazać większą czujność i skupić całą uwagę na politycznym oddziaływaniu na załogę, zamiast wzmocnić czujność rewolucyjną wszystkich członków, ubojujących w walce o wykonanie trudnych zadań produkcyjnych - rozpraszała się na zatławianie drobnych spraw. Dublowała dyrekturę, radę zakładową itd., nie ożywiała pracy organizacyjnej masowych.

Trzeba więc, aby teraz, po zmianie kierownictwa administracyjnego, organizacja partyjna w Zakładach im. Dubois zmieniła swój styl pracy i stała się kierownikiem politycznym zakładu.

